„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAZDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 307 ROK XXVIII DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 3 Listopada, (Tuesday, November 3), 1925

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

GRÓB NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W WARSZAWIE

Specjalne mauzoleum wzniesione w sercu stolicy

POLSKA UCZCIŁA PAMIĘĆ NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W DZIEŃ ZADUSZNY

WARSZAWA, 2 listopada. — Polska wkońcu postarała się o miejsce wiecznego spoczynku dla swego Nieznanego Żołnierza.

Specjalne mauzoleum zostało wzniesione w sercu miasta Warszawy i poświęcone uroczyście w Dzień Zaduszny, w poniedziałek 2-go listopada. Grób Nieznanego Żołnierza będzie przez następne wieki symbolem poświęcenia i składania życia za Ojczyznę.

Grób z którego zwłoki Nieznanego Bohatera zostały wydobyte, został wybrany przez matkę, której syn poległ na polu bitwy pod Lwowem i pochowany został na małym cmentarzu wojskowym w pobliżu tego miasta.

Gdy trumna, zawierająca zwłoki Nieznanego Żołnierza została otwarta, znaleziono w niej ciało oficera rezerwowego w mundurze. Następnie zwłoki zostały przewiezione do Lwowa, gdzie zostały złożone na karawan, na którym przewieziono zwłoki H. Sienkiewicza do Warszawy.

Następnie zwłoki zostały odwiezione do Warszawy i umieszczone w mauzoleum przez przedstawicieli delegacyj wszystkich pułków wojska polskiego i matek poległych żołnierzy, dwóch wdów wojennych i dwóch sierot wojennych.

NARODOWY KOŚCIÓŁ MEKSYKAŃSKI UZNANY ZA URZĘDOWY W STANIE TABASCO

Biskup rzymsko-katolicki i wierni mu księża opuścili swe kościoły — Zwolennicy kościoła narodowego zajęli opuszczone kościoły

MEKSYK MIASTO, 2 listopada. — Gubernator stanu Tabasco, Tomas Garrido wypowiedział bezkrwawą wojnę rzymsko-katolickiemu kościołowi w stanie Tabasco.

Do wielu drażliwych praw, uchwalonych przeciw rzymskim katolikom przez legislaturę stanu Tabasco w ostatnich kilku miesiącach, dołączono prawo o przymusowem żeństwie księży wszystkich wyznań, szczególnie rzymsko-katolickiego. Biskup diecezji stanu Tabasco i wierni mu księża zmuszeni byli ratować się ucieczką przed przymusowem małżeństwem. Pozostali na terytorjum stanu księża, którzy odmówili wstąpienia w związki małżeńskie zostali aresztowani.

Przed pewnym czasem, gubernator Garrido zamknął wszystkie rzymsko-katolickie kościoły w stanie Tabasco, a następnie polecił legislaturze uchwalić prawo ograniczające ilość gmachów kościelnych do niewielkiej liczby, przeznaczając resztę na własność rządu, by je następnie oddać na użytek meksykańskiego kościoła narodowego, utworzonego przed kilku miesiącami w Meksyku.

Gubernator Garrido jest jednym z najgorliwszych zwolenników meksykańskiego kościoła narodowego, który meksykańscy rzymsko-katolicy nazywają szyzmatyckim.

Federalny rząd meksykański nie miesza się wcale do zarządzeń gubernatora Garrido, a nawet do pewnego stopnia popiera jego działalność, ogłaszając w urzędowym dzienniku państwowym zarządzenia gubernatora i uchwały legislatury stanu Tabasco.

Biskup rzymsko-katolicki i wierni mu księża protestują przeciwko prześladowaniu „świętego" kościoła rzymsko-katolickiego, ale bezskutecznie. Ludność stanu Tabasco jest wrogo usposobiona przeciw księżom za ich udział w rewolucji przeciw obecnemu rządowi robotniczemu generała Callesa.

Stan Tabasco jest położony daleko od stolicy Mexico City i należy do grupy najdalszych na południowy wschód wysuniętych stanów, jak Yucatan, które często uchwalają drażliwe prawa, jakich nie można by było wprowadzić w życie w stanach położonych bliżej stolicy, albo stanach graniczących ze Stanami Zjednoczonemi.

PADEREWSKI PRZYJEŻDŻA DO ST. ZJEDN.

HAVRE, 2 listopada. — Na francuskim okręcie „Paris" odjechał do New Yorku pianista polski, Paderewski wraz ze swą żoną Heleną. Pomiędzy wybitnymi pasażerami znajduje się książę japoński Asa, szwagier regenta japońskiego.

Włoska komisja dla spłaty długów w Washingtonie

NEW YORK, 2 listopada. — Włoska komisja dla spłaty długów z hr. Volpi na czele, przybyła dzisiaj do New Yorku. Na przystani okrętowej czekało na przyjęcie dwa tysiące podnieconych antyfaszystów. Policja obawiając się krwawych zaburzeń pozwoliła wyładować posłom włoskim przed zawinięciem okrętu do przystani i odjechać natychmiast do Washingtonu, dla rozpoczęcia rokowań w sprawie długów, których suma wynosi $1,647,869,198, a z zaległemi procentami $2,138,543,852.

UCISK MNIEJSZOŚCI RELIGIJNYCH W EUROPIE

Rumunja po Turcji jest najbardziej wrogo usposobiona dla mniejszości religijnych — Polska nie pozwala na tworzenie nowych wyznań religijnych

WASHINGTON, 2 listopada. — Punktami niebezpiecznemi dla pokoju europejskiego na przyszłość są kraje w których traktowanie mniejszości narodowych pozostawia wiele do życzenia.

Najgorzej traktowane pod względem religijnym są mniejszości religijne w Siedmiogrodzie, przydzielonym do Rumunji na mocy wersalskiego traktatu pokojowego.

Rząd Stanów Zjednoczonych jest wzywany przez amerykańskich działaczy religijnych, by stanął w obronie prześladowanych mniejszości religijnych, zanim wyniknie jakie większe niebezpieczeństwo.

Sytuacja w Polsce pogorszyła się znacznie skutkiem naśladowania przez Polskę rządu rumuńskiego, nie pod względem zamiarów, ale pod względem sposobów, jakich rząd polski używa.

Rząd rumuński usiłuje za jednym zamachem doprowadzić do zjednoczenia ludności zamieszkałej w Siedmiogrodzie z ludnością zamieszkałą w reszcie Rumunji, bez względu na różnice języka, kultury i tradycji.

Polska jakkolwiek odpłaca się niemieckim mniejszościom religijnym tą samą monetą jak Niemcy traktowali katolików polskich przed wojną, nie czyni jednak zadość żądaniu swej własnej mniejszości religijnej, odmawiając uznania licznym zwolennikom kościoła narodowego.

W przeprowadzaniu tych wielkich przedsięwzięć politycznych zniewieściały szach nie brał żadnego udziału, bawiąc stale we Francji, gdzie trwonił olbrzymie sumy na wyuzdane orgje.

Rządzący w imieniu szacha Riza Khan potrafił w znakomity sposób wykorzystać hulaszcze wybryki swego władcy. Przedstawił go przed rządem i parlamentem, a wkońcu przed narodem perskim, jako marnotrawcę i zażądał jego usunięcia z tronu. Zeszłej wiosny rząd zdecydował się zdetronizować szacha a parlament wyraził gotowość zatwierdzić detronizację. Fanatyczne tłumy kapłanów mu zułmańskich uznały, to za bluźnierstwo i wtargnąwszy do gmachu parlamentu, zażądały zaniechania detronizacji nieobecnego szacha.

Parlament postanowił wtedy publiczną uchwałą wezwać szacha do powrotu do kraju, pod groźbą detronizacji, jeżeli się nie stawi w stolicy Persji w Teheranie, pierwszego listopada.

Przed kilku tygodniami wiadomości z Europy donosiły, iż szach perski opuszcza Francję i wraca do ojczyzny dla ratowania zagrożonego tronu. Mimo terminowej podróży, lekkomyślny szach perski spóźnił się na okręt odchodzący z Marsylji do zatoki perskiej, skąd szach miał w ciągu kilkudziesięciu godzin podróży automobilowej stanąć u celu swej podróży Teheranie, by nadal być królem — królów szach-in-szach. Rozleniwiony władca widocznie postanowił uwolnić się od ciężaru dźwigania bogatej korony królewskiej i spóźnił się rozmyślnie na okręt.

Nie stawił się na oznaczony termin za co rząd i parlament perski zdetronizował go uroczyście, jako władcę niegodnego korony perskiej. Rządy w Persji sprawuje nadal Riza Khan z parlamentem, który w najbliższym czasie określi formę przyszłego ustroju politycznego w Persji.

LOTNIK WŁOSKI ROZPOCZĄŁ LOT DO ARGENTYNY

RZYM, 2 listopada. — Lotnik włoski rozpoczął lot z Włoch do Argentyny w olbrzymim aeroplanie typu Macchi. Hydroplan jest wyposażony w przyrząd radjotelefonu i przyrząd telegrafu iskrowego. Lotnicy zamierzają dolecieć do Argentyny w środę 4-go listopada.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji

VENTURA, Cal., 2 listopada.— Dało się tutaj odczuć silne trzęsienie ziemi, które jednak nie wyrządziło żadnej szkody.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć także w mieście Santa Barbara, które przed kilku miesiącami zostało poważnie zniszczone.

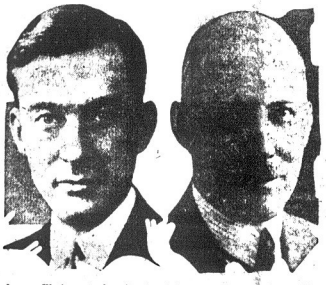

James Walker (z lewej), kandydat na mayora miasta New York z partji demokratycznej i jego oponent z partji republikańskiej, Frank D. Waterman (z prawej). Dziś wyborcy zadecydują, który będzie burmistrzem Wielkiego New Yorku?

Szach perski Ahmed Kajar zdetronizowany

Riza Khan, premjer, tymczasowym władcą — Parlament perski „Mdzilis" określi przyszły ustrój polityczny Persji

PARYŻ, 2 listopada. — Zapowiadana od dłuższego czasu detronizacja młodego szacha Persji, Ahmeda Kajar, stała się faktem dokonanym. Parlament perski „Mdzilis" zniecierpliwiony przedłużaniem przez szacha swego pobytu we Francji, zdetronizował go uroczyście, uchwałą powziętą na swem posiedzeniu 31-go października.

Szach Ahmed był ósmym z rzędu władcą Persji z dynastji Kajar, która objęła rządy w Persji po wojnie domowej 1783 roku po upadku dynastji Zand i wstąpił na tron Persji w 1909 roku, jako 11-letni chłopiec po abdykacji swego ojca zmuszonego do abdykacji przez oburzony naród perski z powodu jego awanturniczych podróży po Europie w 1907 roku.

W pierwszych latach panowania w imieniu nieletniego szacha rządził jego stryj, książę Mirza Khan w charakterze regenta. Po dojściu do pełnoletności, szach Ahmed objął sam rządy, dobierając sobie do pomocy Riza Khana. Młody szach wychowany na niewieściucha przez swego stryja, który pragnął zagarnąć tron dla siebie, nie lubiał się interesować sprawami publicznemi i cały ciężar rządów państwem oddał swemu ulubieńcowi Rizanowi Khanowi, b. ministrowi wojny. Ten okazał się doskonałym politykiem i dyplomatą. Rządził energicznie w imieniu zniewieściałego szacha. Uwolnił Persję od podziału na rosyjską i angielską sferę wpływów, co w znaczeniu politycznem oznaczało rozbiór Persji pomiędzy Anglję i Rosję. Zawarł ugodę z bolszewicką Rosją, wymierzoną przeciw Anglji, czem zabezpieczył stanowisko Persji przeciw atakowi ze strony Anglji.

Dzisiaj wybory miejskie w stanie New York

STRAŻ PRZYBOCZNA ABD-EL-KRIMA OPUSZCZA SWEGO WODZA

TEUTAN, 2 listopada.—Przywódca powstańców marokańskich napotyka na coraz większe trudności. Przyboczna straż opuszcza jego szeregi, a plemiona, które przyrzekły wnieść podatek na dalsze prowadzenie wojny, nie chcą dawać więcej pieniędzy.

Niemcy mają największą liczbę samobójstw wśród młodzieży

BERLIN, 2 listopada. — Manja samobójstw wśród młodzieży w Niemczech wzrosła w zastraszający sposób. Najwięcej samobójców wśród młodzieży dostarczają chłopcy. Na 1,000,000 dzieci 16 popełniło samobójstwo w zeszłym roku. Powodem samobójstwa są złe noty szkolne i obawa przed karą ze strony rodziców.

FASZYŚCI WŁOSCY MYŚLĄ O ZABORACH

GENEWA, 2 listopada. — Faszyści włoscy ogłosili spis swych pretensyj terytorjalnych, jakie mają do wszystkich swych sąsiadów. Pretensje faszystowskie mają poparcie dyktatora Mussoliniego, co wywołuje wielkie zaniepokojenie w kołach dyplomatycznych. Faszyści włoscy roszczą sobie pretensje do odebrania Wyspy Malty od Anglji, Korsyki i Nicei od Francji, Kantonu Ficino i części Kantonu Grisous od Szwajcarji i Dalmacji od Jugosławji. Faszyści włoscy utrzymuje, iż muszą przyłączyć te terytorja do Włoch, aby zaradzić trudnościom imigracji włoskiej, ograniczonej przez Stany Zjednoczone.

OBYWATELE BĘDĄ GŁOSOWALI TAKŻE NAD 4 POPRAWKAMI DO KONSTYTUCJI STANOWEJ

Tegoroczna kampanja wyborcza była bardziej ospałą, jak kiedykolwiek w mieście New Yorku

NEW YORK, 2 listopada. — Dzisiaj wybory miejskie i gminne w stanie New York i w stanach Nowej Anglji. Mieszkańcy stanu New York oprócz wyboru mayorów miasta będą mieli przedłożone do zatwierdzenia cztery poprawki do konstytucji przewidujące rozszerzenie władzy gubernatora stanu i rozszerzenia uprawnień finansowych władz stanowych dla zniesienia na terytorjum stanu New York tak zw. przejazdów dla zwiększenia bezpieczeństwa mieszkańców i budowy gmachów użyteczności publicznej.

Tegoroczna kampanja wyborcza w mieście New Yorku była najbardziej ospałą, jaką kiedykolwiek przeprowadzono w New Yorku. Ogół obywateli prawie nieinteresował się kampanją wyborczą o czem świadczyły pustki na wiecach agitacyjnych urządzanych przez mniejszych przedstawicieli rywalizujących ze sobą partyj. Kandydaci na mayora miasta z obydwóch głównych partyj mają nadzieję wyboru na urząd. W kołach rzeczoznawców panuje przekonanie, żekandydat partji demokratycznej Walker zostanie wybrany mayorem miasta New Yorku olbrzymią większością dochodzącą do trzystu tysięcy głosów.

Przedstawiciele kandydata partji republikańskiej, Watermana, liczą na szczęśliwy zbieg okoliczności, że tłumy obywateli, którzy nie interesowali się kampanją wyborczą będą głosować za Watermanem i wybiorą go mayorem miasta.

Nadzieje zwolenników kandydata republikańskiego nie obniża bardzo przeciągający się strajk węglowy, za który obywatele płacą już obecnie setki tysięcy dolarów za wyśrubowane przez spekulantów ceny węgla, dzięki niechęci prowodyrów partji republikańskiej dla załatwienia strajku węglowego.

POLSKA DOMAGA SIĘ OD AUSTRJI ULG TRANSPORTACYJNYCH

WIEDEŃ, 2 listopada. — Nieporozumienia gospodarcze Austrji z Polską trwają w dalszym ciągu. Austrja ma trudności w sprowadzeniu z Polski towarów zakupionych u przemysłowców polskich, biorących udział w wystawie. wiedeńskiej. Rząd austrjacki wysłał do Warszawy specjalnego eksperta handlowego dla usunięcia istniejących trudności.

Rząd polski domaga się od Austrji zniżenia opłat za przewóz węgla polskiego do Włoch. Polska pragnie uzyskać zbyt na swój węgiel na rynku włoskim, opanowany wyłącznie przez węgiel angielski. Wywóz węgla polskiego do Niemiec został prawie zupełnie wstrzymany.

Przemysłowcy austrjaccy na żądanie Austrji oświadczyli, że granica austrjacka nie może być otwarta tak długo dla towarów polskich, jak długo zamknięta jest granica polska dla towarów austrjackich. Do Warszawy wyjechała w końcu zeszłego tygodnia specjalna austrjacka komisja handlowa, która ma się domagać od Polski pewnego wynagrodzenia za obniżenie opłat przewozowych dla węgla polskiego poprzez ziemi Austrji. Rząd polski jednak nie chce o tem słyszeć, ponieważ wywóz Polski do Austrji wynosi tylko 74,000,000 złotych, podczas gdy eksport Austrji do Polski wynosi 100,000,000 złotych.

Rząd polski oświadcza, że nie zgodzi się na żadne ulgi dla Austrji, dopóki nie nastąpi zrównoważenie bilansu handlowego pomiędzy Austrją a Polską.

Bolszewicki komisarz armji i floty nie żyje

M. Frunze zmarł po operacji dwunastnicy — W Warszawie krąży pogłoska, iż został otruty

MOSKWA, 2 listopada. — Bolszewicki komisarz armji i floty, Michał Frunze, zmarł w sobotę w nocy, na skutek operacji dwunastnicy, dokonanej przed tygodniem przez najsławniejszych lekarzy rosyjskich z Moskwy i Leningradu.

Frunze po operacji czuł się dobrze i szybko powracał do sił. W piątek w jego choroble nastąpił nagle zwrot na gorsze, który się zakończył śmiercią w sobotę wieczorem. W ostatniej chwili chory dostał konwulsji serca, spowodowanej przez danie choremu środków anastetycznych (znieczulających), które przyspieszyły śmierć.

* * *

Michał Frunze był synem Ukraińca, lekarza wojsk rosyjskich. Urodził się w Teheranie. Uczęszczał na politechnikę w Petrogradzie, gdzie w 1904 roku przyłączył się do rewolucji. Aresztowany, skazany został na trzy lata więzienia, które opuścił w 1909 roku. Następnie niedługo przed wojną, aresztowany za działalność rewolucyjną, skazany został na 10 lat więzienia, z którego uciekł w 1915 roku i pod przybranym nazwiskiem Michajłowa wstąpił do armji rosyjskiej i przystąpił natychmiast do organizowania rewolucyjnych załątków przyszłej bolszewickiej rewolucji. Po wybuchu rewolucji stanął na czele zrewoltowanych oddziałów wojskowych i pomógł skutecznie do obalenia tymczasowego rządu Kerońskiego. Po dojściu do władzy Lenina i Trockiego został mianowany głównodowodzącym przeciw wojskom kontr-rewolucyjnym z admirałem Kołczakiem na czele, którego pobił najpierw nad górnym brzegiem Wołgi pod Buzułuk, a następnie na Syberji pod Omskiem. Po zlikwidowaniu frontu syberyjskiego rząd bolszewicki poruczył Frunzemu obronę zagrożonej republiki bolszewickiej przed ochotniczą armją generała Denikina, która dotarła na linje Kurska, Orła i Woroneża. Dzięki fanatyzmowi, jaki Frunze umiał rozbudzać w żołnierzach bolszewickiej rewolucji, rozbił w krótkim czasie wojska Denikina i wepchnął je na Krym. Po odwołaniu znacznej części wojsk bolszewickich przeciw armji polskiej Frunze ograniczył swe działania do pilnowania rozbitej armji Denikina, która pod wodzą generała Wrangla przeszła znowu do ofensywy i zajęła znaczną część południowej Ukrainy.

Po klęsce armji bolszewickiej pod Warszawą, Frunze otrzymał od rządu bolszewickiego rozkaz zlikwidowania frontu Wrangla. Na czele swej armji wzmocnionej niezdemoralizowanemi oddziałami z południowego frontu polsko-rosyjskiego Frunze uderzył na wojska gen. Wrangla, wepchnął je z powrotem na Półwysep Krymski, a następnie po zdobyciu wąskiego przesmyku Perekopu, który zdobył przez obejście go przez zamarznięte wody zatoki zlikwidował ostatnią armję kontr-rewolucyjną i przyczynił się do ustalenia rządu bolszewickiego.

Frunze został mianowany komisarzem armji i floty zeszłej jesieni na miejsce Leona Trockiego, który ustąpił z tego stanowiska z powodu słabego zdrowia.

* * *

WARSZAWA, 2 listopada. — Według nadeszłych tutaj wiadomości, śmierć Frunzego nastąpiła na skutek zatrucia przez nadmierne wstrzykiwanie narkotyków dla zmniejszenia choremu boleści

Mylne pogłoski o odwołaniu francuskiego ambasadora

PARYŻ, 2 listopada. — Rząd francuski zaprzeczył urzędowo, jakoby się nosił z zamiarem odwołania swego ambasadora Daeschanera z Washingtonu.

DZISIAJ
3
WTOREK
Listopad ma 30 dni.

KALENDARZYK

Franciszka Ksaw. Adwent.

• • •

Pogoda, chłodniej.

WIECZOREK ROZMAITOŚCI

Złączone Oddziały Związku Socjalistów Polskich z Brooklyna, New Yorku i Jersey City, urządzają Wieczorek Rozmaitości, połączony z bogatym programem w sobotę dnia 7-go listopada, 1925 r., o godzinie 8-ej wieczorem w sali Polskiego Domu Narodowego, 19 St. Marks Place, New York. Doborowa muzyka; wstęp 50c od osoby.

Polecamy się łaskawej pamięci. Za Komitet,

W. Łojko.

(7)

POSIEDZENIE LIGI KOBIET

Posiedzenie Ligi Kobiet odbędzie się w dniu 3 listopada w lokalu Domu Narodowego przy St. Marks Place.

Wszystkie członkinie proszone są o przybycie ze względu na ważne sprawy jakie będą rozpatrywane na posiedzeniu.

J. Godlewska, sekr.

W OCHRONCE

Pomimo, iż mieliśmy 80 dzieci na zabawie Halloween, pozostało tyle ciastek i cukierków, iż dzieci będą miały prawie na cały tydzień słodyczy.

Pani Czerwińska przysłała nam sporą paczkę „lolipops"; pani Halias torty, pani Foltz cukierki i zabawki; pani Bronik kosz owoców i ciastek; pani Gan pudło ciastek i owoców; pani Marginkowska sporo artykułów z groserni i ciastek; pani Kulik groserniję; pani Skowronek ubranka, zabawki i ciasta; pani Szwarc groserniję; pan Dombrowski—szkę groserni; pan Kruszczyński STO paczków zrobionych na maśle dla nas przez panią Mugowską, trzydzieści par kiełbasek parowych, cukru i mąki; pani Miziumska piernik. Wogóle wszystkiego było wbród.— Pani Parylak przysłała aż trzy koszyki pełne darów. Były tam faworki, chruściki, pierniczki, owoce, figi i orzechy.

Oto i lista ofiarodawców:

P. Philipps	$1.00
P. Lubilecki	2.00
P. Okarna	2.00
A. Gwóźdź	1.00
J. Foltz	5.00
P. Partacz	1.00
Pp. Kulik	2.00
P. Skowronek	1.00
H. Zabawka	1.00
N. N.	1.00
P. Bober	2.00
P. Wernesfelder	5.00
A. Skorupski	1.00
P. Wołyniec	1.00
N. N. z Stamford, Conn.	1.00
P. Kruszczyński	5.00
R. Lewandowski	5.00

DZIĘKUJEMY!

Licząc na Was, urządziliśmy tę zabawę dla dzieci i nie zawiodło nas przekonanie, iż jesteście z nami.

ZAWIADOMIENIE

Towarzystwo Muzyczne „Moniuszko" w New Yorku, Gr. 21 Z. P. N. urządza Wieczorek w niedzielę, dnia 15-go listopada, 1925 roku, w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place.

Wieczorek będzie urozmaicony różnemi niespodziankami.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA.

HALLOOWEEN!!

Doprawdy, nie wiem, jakie jest znaczenie tego święta.

Wiem tylko, że radują się młodzi i starzy, że urządzane są zabawy i tańce.

Nie chciałem, aby dzieci polskie stały na uboczu i zdaleka przypatrywały się zazdrosne.

Nic tak nie niszczy duszy dziecka, jak zazdrość.

Chciałem, aby wiedziały, że i o nich pamiętamy, i że bez względu na nakład kosztów i pracy, chcemy, aby się uważały za równe z innemi dziećmi.

W tym celu w porozumieniu z zarządem Ochronki i z Ligą Kobiet urządziliśmy im Halloween party w Ochronce.

Nic...

Zwykłą zabawę.

Zebrała się gromadka 80!! dzieci, które zaprowadziliśmy do movies, poczem wróciły do Ochronki na podwieczorek i zabawę. Zebrały się POLSKIE dzieci przy wspólnej zabawie, wesołe i wdzięczne, że o nich pamiętamy.

Dowiedziały się, nie poraz pierwszy, że i o nich ktoś pamięta.

Zrobiliśmy to nie tylko dla najbiedniejszych dzieci, ale także i dla dzieci mniej potrzebujących.

Uważamy bowiem za nasz obowiązek trzymania dziecka polskiego zabawą i nauką razem pod nadzorem polskich matek.

Jak wielkiem poparciem cieszy się taka praca, świadczyć może fakt, iż właściciel teatru GLOBE, p. Sanders, przy Piętnastej ulicy, bezpłatnie gościł nasze dzieci w swym teatrze.

Kompanja Borden przysłała nam czternaście kwart mleka Grade A bezpłatnie z życzeniami wesołej zabawy od Bordens Co.

Nie wymieniamy tu narazie hojnych darów naszych przyjaciół i sympatyków.

Kaganiec oświaty i lampjon wesela mają wskazywać drogę naszym dzieciom!! Drogę do ogniska polskiego.

Na opłacenie kosztów Halloween Party, urządzonej przez Zarząd Polskiej Ochronki Dziennej dla dzieci z New Yorku i Brooklyna, Liga Kobiet w New Yorku ofiarowała $5, a Bezimien na z Bayonne $1.50.

Dziękujemy!

• • •

Dnia trzydziestego pierwszego października zgłosił się do Redakcji członek towarzystwa muzycznego i bratniej pomocy Moniuszko w New Yorku.

Byłem bardzo zajęty i nawet nie poznałem go na pierwszy rzut oka.

— Czem mogę służyć? — powitałem go.

— Niczem. Wszak dzisiaj jest trzydziesty pierwszy, więc przyniosłem naszą ratę — odpowiedział.

I położył na biurko dwanaście dolarów.

To jest rata miesięczna, miesięczny podatek Bratniej Pomocy Towarzystwa Moniuszko w New Yorku.

Punktualnie, regularnie, co miesiąc składają swój podatek $12.00.

Cześć Wam za to, bracia!

Gdyby wszystkie towarzystwa polskie miały tak wysoko rozwinięte poczucie obowiązku względem opuszczonych dzieci, moglibyśmy cudów dokonać.

• • •

Pani Racka, członkini Ligi Kobiet, przysłała dolara dla matki z Czternastej ulicy.

Dziękuję w jej imieniu.

Jak i gdzie dzisiaj spędzicie wieczór?

Cała Polonja wybiera się do Domu Narodowego na zakończenie Bazaru na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża.

Przy tańcach i wesołej zabawie oczekiwać będą rezultatu wyborów miejskich.

Dzisiaj ostatni dzień!!!

W sobotę zebrano $238, w niedzielę $325, a DZISIAJ DOCHÓD BĘDZIE $450!

ZAPRASZAMY!

HAMPDEN'S THEATRE BROADWAY & 62 STREET COLUMBUS 8073
Wieczorami o 8 punktualnie. Przedstawienia popołudniowe w soboty o 2 punktualnie
WALTER ETHEL
HAMPDEN BARRYMORE „HAMLET"
Doskonałe miejsca po 50 i $1.10

Szary ten pies, zwany Sandy, rasy „Boston Bull", kilka dni temu spłoszył opryszków, którzy chcieli ukraść dziecko, widniejące na rycinie z nim. Jeden z bandytów zapamięta tego pan na całe życie, gdyż pozostawił palec z lewej ręki w jego paszczy.

Z BAZARU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Że Polonja nasza jest nieczułą na niedolę i bliźnich; że wydaje setki, a nawet tysiące dolarów tam, gdzie nie potrzeba i wreszcie, że instytucje filantropijne, walczące o dobro biednych i uciśnionych, nie mają poparcia szerokich mas, przekonaliśmy się naocznie, podczas otwarcia Bazaru Polskiego Czerwonego Krzyża, jaki się rozpoczął w ubiegłą sobotę, w Domu Narodowym, przy St. Marks Pl.

Nie będziemy się starali szukać przyczyn zobojętnienia Polonji na biedę i dociekać, kto ponosi winę, za brak publiczności na otwarciu Bazaru, albowiem powrócimy do tej sprawy w swoim czasie, ale poprzestaniemy tylko na podaniu szczegółowego sprawozdania z owej imprezy, którą przeprowadza grono ludzi dobrej woli i szlachetnego serca.

Około godziny dziewiątej wieczorem, gdy na sali zebrało się grono osób, chór „Echo" (którego członkowie sympatyzują z każdą dobrą sprawą) odśpiewał hymny: polski i amerykański, poczem p. Rossowa, prezeska T-wa poprosiła konsula Marynowskiego o wygłoszenie kilku słów.

Mówca, zabrawszy głos, podkreślił znaczenie T-wa Czerwonego Krzyża, jego pracę humanitarną, a wreszcie oświadczył, że się cieszy i raduje niezmiernie, iż jeszcze znajdują się między Polonją ludzie pracujący dla dobra swoich biedniejszych braci.

Po przemówieniu, p. Marynowski, w otoczeniu gości, przeciął taśmę oddzielającą salę zabaw, od sali z kioskami, dając tem znak, że Bazar uznaje za oficjalnie otwarty.

Podczas tej uroczystości, orkiestra prof. Wołyńca zagrała hymn amerykański i polski.

Następnie chór „Echo" odśpiewał „My, Pierwsza Brygada".

Przeszedłszy do sali bazarowej, goście oniemieli ze zdumienia. Prześliczne dekoracje, malownicze nadzwyczaj kioski, które zostały zbudowane przez Gn. 7 Sokołów, Kółko Młodzieży i Czerwony Krzyż (kiosków było 4. Najpiękniejszym był kiosk Sokołów), bufet z przeróżnemi zakąskami i wreszcie piękne i drogocenne fanty, zwróciły uwagę wszystkich.

Każdy udał się do kiosków, aby próbować swego szczęścia.

Śmiechu i wesela było bez liku, tembardziej, że panie z Komitetu, które były poubierane w kostjumy narodowe, starały się każdego z gości ubawić i rozweselić, podczas gdy orkiestra przygrywała skoczne melodje do tańców, w których brali udział nietylko starsi, ale i młodzież obojga płci.

Wiele pracy w urządzaniu kiosków, sprzedawaniu biletów loteryjnych, roznoszeniu przekąsek itp., poniosły następujące osoby: p. Rossowa, Kradynowa i mąż; Słowikowa i mąż; Zielińska, Kunowski, Martuszewski, Reznerowa, Bielecka, Sochert, Gabrynowicz i gospodarz sali, p. Dattner.

Zabawa przedłużyła się do późnej godziny i ci, którzy na niej byli, mieli zadowolenie z dwóch powodów, a mianowicie: że spełnili obowiązek humanitarny i że zabawili się w towarzystwie swoich przyjaciół, znajomych i krewnych.

Z.

Z KONCERTU I BALU T-WA ŚPIEWU "HARMONJA" W STATEN ISLAND

Najmłodszy chór męski na Wschodzie, a mianowicie „Harmonja", w Staten Island, urządził swój „Pierwszy Koncert i Bal" w Elm Hall, w Elm Park, S. I., w którym wzięły udział rzesze publiczności i kilka chórów Żjed. Śpiewaków na Wschodzie, jakie przybyły z różnych części stanów: New Jersey i New York.

Program koncertu był nadzwyczaj obszerny i doskonale obmyślony. Przeto każdy z gości wysłuchał go ze skupieniem i uwagą. Z chórów, oprócz „Harmonji", która odśpiewała pieśni: „Synom Ojczyzny", „Powitanie" i „Gdzie moje serce", wzięły udział chóry: „Lutnia" z Brooklyna; „Wanda" z Bronx; „Chopin" z Yonkers; „Św. Jadwigi" z Passaic, N. J. i „Halina" z Jersey City.

Z solistów na uwagę zasłużyli: p-na P. Kowalczyk z Passaic, N. J., która odśpiewała: „Pójdź moja luba"; p. St. Szymański-skrzypek, ze Staten Island, oraz duet w osobach: p-ny P. Kowalczyk i Regina Nadratowskiego („Kochać, to żyć").

Śpiewał także solo p. L. F. Oskierko. Że jest on dobrym dyrygentem, o tem wiedzieliśmy od dawna, ale że ma aspiracje operowe — o tem nie było nigdy, ani słuchu, ani duchu. Widocznie z tego powodu arja z opery „Carmen", z jaką się p. Oskierko zaprodukował, wypadła nie tak korzystnie, jak należało. Do tej arji należy mieć głos silny, pewny o wysokiej skali. Tych zalet solista wymieniony nie posiada zupełnie i dlatego był „blamaż".

Uznanie należy się znanemu i ogólnie lubianemu dyrygentowi p. Edwardowi Sennertowi z Passaicu za, to, że potrafił wyćwiczyć dwa chóry (Halina z Jersey City i Chopin z Yonkers), tak dobrze, iż śmiało mogłyby wystąpić na scenach obcych z pieśniami narodowemi. Dowodem, że tak jest, były niemilknące oklaski, jakiemi goście obdarzyli członków wymienionych chórów.

Dyr. J. Zbytniewski, który był obecny ze swoją uroczą żoną, dyrygował tylko jednym chórem.

„DIAMOND DYES" KOLORUJĄ RZECZY NA NOWO

Poprostu zanurzcie dla utrwalenia koloru lub wygotujcie dla zmienienia.

Każda 15 centowa paczka zawiera instrukcje tak łatwe, że każda kobieta potrafi nadać materji miękką delikatną barwę, lub pofarbować na kolory, trwały kolor swą bieliznę, jedwabie, wełniki, spódniczki, blaski, suknie, płaszcze, pończochy, swetry, draperje, nakrycia firanki — jednem słowem wszystko!

Kupujcie Diamond Dyes—żaden inny gatunek—i kupujcie powiedzicie aptekarzowi, czy materja, która ma być pofarbowana, jest wełniana lub jedwabna, czy płócienko, niciana materja czy też mieszana.

„BAYER ASPIRIN" UZNANA ZA BEZPIECZNĄ

Zażywajcie ją bez obawy według wskazówek na paczce „Bayer"

BAYER

Does not affect the Heart

Dopóki nie zobaczycie „Krzyżyka Bayer" na paczce lub na tabletce, nie otrzymujecie prawdziwej Bayer Aspiryny, uznanej za bezpieczną przez miljony i przepisywanej przez lekarzy w ciągu przeszło dwudziestu pięciu lat jako dokonałej na

Zapalenie	Ból Głowy
Neuritis	Lumbago
Ból Zębów	Reumatyzm
Neuralgję	Ból Ucha

Każda cała paczka „Bayer" zawiera właściwe i wypróbowane wskazówki. Wygodne pudełeczka z 12 tabletkami kosztuje tylko parę centów. Aptekarze również sprzedają flakonki z 24 i 100 tabletkami.

a mianowicie „Wanda" z Bronx. Produkcja Wandzistek wypadła, jak mówią Amerykanie, „O. K."

Po koncercie odbył się bal przy dźwiękach orkiestry prof. Zimnocha, który się przeciągnął do rana.

Za wesołą zabawę i doskonały koncert, należy się uznanie Zarządowi T-wa w osobach: St. Grabowskiego, prezesa; J. Waszaka, wice-prezesa; R. A. Nadratowskiego, sekr. prot.; E. Błaziewicza, sekr. fin.; K. Krukowskiego, kasjera i L. B. Nadratowskiego, marszałka.

Z.

NAJPIĘKNIEJSZA

Dnia 8-go listopada Polonja nowojorska i okoliczna ubawi się w Washington Irving High School na wspaniałej operetce „Najpiękniejsza z Kobiet." W operetce tej udział przyjmują wszyscy artyści Teatru Polskiego. Bilety już dzisiaj są rozchwytywane. Pani Marjewska kreuje główną rolę.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ W SZKOLE TAŃCÓW 177 East 84th Street róg Third Avenue.

Nie zwlekajcie. Naucacie się natychmiast w starej najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięć dziesiąt doświadczonych nauczycieli.

Dobra nowina dla wszystkich kobiet

Nie potrzebujecie już więcej chodzić do nieczystych łaźni i płacić za nie drogo.

Second Street Rosyjska i Turecka łaźnia jest obecnie otwarta dla kobiet, w

poniedziałki, wtorki i środy

Wyekwipowana jest w sposób nowoczesny i zawiera wszelkie ulepszenia, używane obecnie w tureckich łaźniach.

Znajdują się tutaj również parowe i elektryczne skrzynki.

Nie zważając na chorobę, na którą cierpicie możecie z niej się wyleczyć w Second Street Łaźni.

Second Street Baths

223 Second Street
blisko Avenue B
New York, N. Y.
Wstęp 50 centów
Otwarta od 1-ej po południu do 11-ej w nocy

BACZNOŚĆ POLACY W YONKERS!

We środę dnia 4-go listopada, w Domu Polskim T. Kościuszki, 46 Orchard St., odbędzie się

WIELKI WIEC

na którym będzie przemawiał major wojsk polskich, weteran Legjonów, Kawaler Krzyża Virtuti Militari i poseł na Sejm Rzeczypospolitej

KAROL POLAKIEWICZ

Początek o godzinie 8-ej wieczór. — Wstęp wolny.
Wszystkich Polaków i Polki zaprasza na wiec

KOMITET.

NOTATKI REPORTERSKIE

ZABAWĘ wiejską, na której będzie wiele niespodzianek i rozrywek, tak dla starszych, jak i młodzieży, urządza Kółko Młodzieży „Zorza" w sali pnr. 104 St. Marks Place, w niedzielę dn. 8 listopada r. b. Początek o godzi. 7-ej wiecz. Do tańców będą przygrywać dwie orkiestry. Kto przyjdzie, zabawi się, jak nigdy.

• • •

Gubernator Al. Smith podczas wiecu, jaki się odbył onegdaj w Tammany Hall, oświadczył, że z chwilą upłynięcia jego kadencji, wycofa się z życia politycznego w zacisze domowe. — Przyjaciele jego nie wierzą w te słowa i są pewni, że „Al" zmieni swoje zdanie najdalej za rok.

Na pokładzie okrętu „Estonia" odjechał do Europy ob. Adam Augustynowicz, który przebywał w Hollywood, Cal. w atelierś kinematograficznych Lasky'ego, Thomasa Ince i innych, studjując przemysł filmowy amerykański. Ob. Augustynowicz ma zamiar wygłosić w Warszawie szereg odczytów o przemyśle filmowym w Ameryce. Wraca on do Ameryki w maju r. p.

• • •

W mieście naszem bawi od dni kilku p. Włodzimierz Kenig, pod prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, który przyjechał do Stanów Zjedn., aby przestudjować postępowania karne w tutejszych sądach oraz zapoznać się ze stosunkami więziennemi.

• • •

Od szeregu tygodni odbywają się w sali bibljoteki publicznej przy Tompkins Square, odczyty publiczne, które urządza Wydział Szkolny. Odczyty te urządzane są co czwartek. Początek o godz. 8:15 wiecz. Następny odczyt na temat: „Nasz Daleki Wschód", który będzie ilustrowany przezroczami, odbędzie się w czwartek dn. 5 b. m.

Dnia 28 listopada Tow. Gwiazda Wolności urządza wielki bal w Domu Narodowym, 19-23 St. Marks Place, N. Y.

Szanowna publiczność i sympatycy będą mieli przyjemność spotkać grono przyjaciół i spędzić wesoło ten wieczór przy dźwiękach muzyki Tow. Moniuszko. A młodzież będzie mieć sposobność zaznajomić się między sobą przez latającą pocztę o nagrodę dla pań.

W. Rymaszewski, sekr.

STANDARD BANK
Depozytorjum Rządu Stanów Zjednoczonych, Stanu i Miasta New York

PRZYJMUJE OSZCZĘDNOŚCI I PŁACI

4%

pod pełną gwarancją
— i —
za niską cenę

przesyłamy pieniądze w przeciągu krótkiego czasu do wszystkich części Polski, Rosji i innych państw i wypłacamy je w amerykańskiej walucie do rąk adresanta. *Za dodatkową dopłatą*

75 centów

wysyłamy je telegraficznie
Bank otwarty do 8-ej wieczorem
Zgłaszajcie się do:

STANDARD BANK
55 Ave. „B" cor. 4th St.
New York City

NIEDOLA LUDZKA

Kiedy i jak się skończy?

Na powyższy temat wygłosi odczyt prelegent
JÓZEF KRETT,
świeżo przybyły z Europy
w Środę, dnia 4-go Listopada,
o godzinie 7:30 wieczorem,
W POLSKIM DOMU NARODOWYM
705 Courtland Ave., Bronx, N. Y.

GŁOSUJCIE NA
PETER S. O'HARA
("BIG O'HARA")
na PREZYDENTA DZIELNICY BRONX
On jest Waszym przyjacielem i nieskazitelnego charakteru.

TEATR POLSKI W NEW YORKU

Najpiękniejsza z kobiet

Wspaniała operetka w 3 aktach, W. Bromme

Niedziela, dnia 8-go Listopada

WASHINGTON HIGH SCHOOL
IRVING PLACE I 16 ULICA, NEW YORK

DUETY, TERCETY, SPIEWY SOLOWE I CHORALNE

BALET z Lunią Nestor

30 osób na scenie. — Orkiestra powiększona.

Rezerwujcie bilety zawczasu.

CO BYŁO DOTYCHCZAS?

Dr. Reynolds w dalszych swych poszukiwaniach, mających ustalić tożsamość kobiety, której zwłoki oddano do prosektorjum, dowiaduje się, że nazwano ją w akcie zejścia panią Black i wciągnięto do rejestru trupów pod nrem 5454. Dowiaduje się od ambulansowego lekarza, Dr. Janessa, że kobietę znaleziono na ławce w Central Parku, już w agonji. Dziecko, które miało właśnie przyjść na świat, uratowano. Matka zmarła. Dziecko odesłano do przytułku. Dr. Reynolds udaje się tam. Dziecko w przytułku jest, ale o jego matce nic nie wiedzą. Przed nim nikt nie dowiadywał się o tę kobietę. Zostały po niej dwa pierścionki z napisem: od H. dla V., a zresztą—nic. Same znaki zapytania.

* * *

Po chwili wziąłem do ręki drugi pierścionek i przyjrzałem mu się uważnie. Pierścionek ten był również potwierdzeniem mych przypuszczeń, że zaszła tu fatalna jakaś pomyłka, że przez li tylko jakieś nieporozumienie zwłoki tej kobiety znalazły się pomiędzy trupami bezdomnych nędzarzy w miejskiej kostnicy.

Pierścionek ten był obrączką zaręczynową i nawet w mych niedoświadczonych oczach posiadał niepoślednią wartość. Zdobił go brylant, który razem z rubinem formował serce. I te same posiadał inicjały: „Od H. dla V".

O biedne zimne serce. Ile to uczuć wzniosłych i pięknych, jak krwawe kwiaty, rosło w tych zakochanych sercach. Ile rozkoszy i szczęścia w słowach które od H. do V. szły z wieścią o miłości. Czemże są te linje krzywe wyobrażające serce, niewyczerpane źródło szczęścia i bólu, źródło życia. Serce... Kim jest H? kim jest V...? Tylko tyle?

Oba pierścionki przekonały mię ostatecznie, że „pani Black" pochodziła z bardzo dobrej rodziny i należała do wyższych sfer towarzystkich. Z takim pierścionkiem na palcu nie zasługiwała w żadnym razie na to, by ją uważano za osobę zniewoloną do korzystania z dobroczynności publicznej. I byłem przekonany, że w tej chwili wielkiej gdy nastąpiła wymiana pierścionków, gdy ręka złotnika litery kreśliła w symbolu nierozerwalnej myśli, ani on oni ona, nie spodziewali się, iż w tak krótkim czasie spocznie bezdomna, bezimienna, śliczna, na stole w miejskiej kostnicy. Któżby o tem myślał za życia? w tym wieku?...

Zupełnie takie same wrażenie zrobiło na mnie jej ubranie. Składało się ono z bardzo stylowo skrojonego garnituru uszytego z pierwszorzędnego gatunku bronzowej materji i futra, które według zapewnień przełożonej przytułku kosztowało nie mniej, jak $150; spodnia bielizna była również bardzo elegancka i takież płytkie buciki i jedwabne pończochy. Ale nie było w jej stroju krzykliwej elegancji strojów kobiet upadłych. Była natomiast spokojna, pełna godności i szyku dostojność i znak dostatku.

Ale aczkolwiek oboje z przełożoną przejrzeliśmy możliwie dokładnie wszystkie części tej garderoby, nie znaleźliśmy nic, co mogłoby nas naprowadzić na jakiś domysł i przyczynić się do zidentyfikowania tej tajemniczej osoby. Bielizna nie miała żadnych znaków z pralni, ubranie — żadnej marki fabrycznej. Jedynie buciki posiadały nazwę firmy, ale firmy znanej tak szeroko i sprzedającej obuwie w tak wielkich ilościach, że nie mogło być mowy o tem, aby przy jej pomocy można było wpaść na jakiś ślad, który doprowadziłby do rozpoznania tej kobiety.

W odzieży nie zamarło jeszcze życie. Zdawało się, że jeszcze jest ciepła ciepłem jej młodego ciała, zdawało się, że na chwilę tu zło żona wnet spocznie znowu na niej. Nie było w niej znaku ani śladu śmierci. Świeże, miękkie, prawie żywe suknie. W wyobraźni widziałem je na niej. Widziałem, jak przylegały do jej członków—jak oddychały ruchami jej młodego gibkiego ciała. Dotykając się rękami sukien i bluzki czułem nieskończone jeszcze życie.

Ogromnie w nadziejach mych zawiedziony zwróciłem wszystkie przedmioty przełożonej i żegnając się z nią, zabierałem się do wyjścia.

„Ale pan nie widział przecież jeszcze dziecka!" — zawołała naraz przełożona głosem, w którym dźwięczało coś w rodzaju wyrzutu.

Ach, prawda! Na śmierć zapomniałem o dziecku! Jakże mogłem? Dziwiłem się sobie. Jej dziecko — wszak to ona.

„No tak, rozumie się" — wykrztusiłem — „Dziecko? Oczywiście!"

Przełożona zaprowadziła mię do wielkiej sali, starannie przewietrzonej i przedezynfekowanej, posiadającej po obu stronach rzędy opatrzonych w rolety okien. Posadzka w niej była z twardego drzewa, doskonale wyfroterowana i świecąca się jak powierzchnia posiadającego politurę stołu. Wzdłuż sali cerata gruba i miękka tłumiła kroki pielęgniarki.

„Jest to nasza izba dzienna" — powiedziała z dumą przełożona i wskazała na rzędy stojących pod ścianami wysokich białych kołysek.

W każdej kołysce znajdowało się niemowlę. Niektóre z nich płakały, niektóre spały, inne leżały spokojnie z otwartemi, nieruchomemi oczami. Ale wszystkie one robiły wrażenie, że na nie pada cień niedoli i opuszczenia. Otoczone staranną, ale obojętną opieką, czyniły wrażenie rosnących w piwnicy, pozbawionych promieni życiodajnego słońca, roślinek...

Melancholijnie jakoś nastrojony, odczuwałem wielkie przygnębienie i pragnąłem jaknajprędzej opuścić to miejsce. Widok tylu niemowląt nie mógł wzbudzić entuzjazmu w nieżonatym i bezdzietnym młodzieńcu.

Na innem miejscu widziałem podobny rząd... ale białych stołów, na których leżały rozbitki życia... PO WSZYSTKIEM.

Przypomniała mi się kostnica miejska.

Tam leżą bezdomni, bezimienni ludzie, opuszczeni za życia i po śmierci OFIARY jakiejś nieubłaganej siły, nieubłaganego losu.

Tu zaś w rzędzie stały kołyski dzieci bezdomnych, podrzuconych, osieroconych, bezimiennych.

Takie same rozbitki!

Takie same ofiary!

Ofiary tej samej nieubłaganej siły przeznaczenia, która miota ludzkiem życiem na prawo i lewo.

Jaką będzie droga życia tych dzieci?

Dokąd ta droga prowadzić będzie, gdy opuszczą białe ciepłe kołyski?

Zrodzone z miłości czy w zbrodni?

Porzucone z lekkomyślności czy w rozpaczy?

Płacze li za Wami gdzieś w ukryciu młode zdruzgotane serce matczyne?

A może i matki nie masz biedny aniołku?

Ty tam, o oczkach niebieskich jak kwiatki i ty uśmiechnięta złotowłosa dziewczynko!

Nie wiesz co cię czeka, nie wiesz jeszcze, że jesteś sierotą bezimienną.

Dowiesz się kochanie, dowiesz. się Naczy cię Życie. Doniesie ci o wszystkiem na czas. Z kielicha goryczy pełnego napijesz się nieraz. Temi niebieskiemi oczyma szukać będziesz swej opiekunki daremnie.

Gdy ci na tym świecie źle będzie.

O, wy bezimienne, bezdomne aniołki...

Na dnie serca ruszyła się łza gorąca, łza współczucia serdecznego.

Ale nie po to tu przyszedłem.

Wszak miałem spotkać tu JEJ dziecko...

Przełożona zatrzymała się przed jedną z kołysek i powiedziała:

„Tu jest to dziecko." Spojrzałem i ujrzałem dziecinę płci żeńskiej, która nie bacząc na swe niemowlęctwo była prawdziwą ślicznotką. Nie bacząc na grubą, ordynarną bieliznę zakładu, zwróciłem niezwłocznie uwagę na niezwykłą delikatność jej ceny. Gdy na nią patrzyłem, otworzyła niebieskie, koloru szafiru oczęta i spojrzała na mnie. Może się myliłem, lecz otrzymałem wrażenie, że dopatruję się w niej uderzającego podobieństwa z matką i w sercu mem niezwłocznie powstało to samo szczere współczucie, które odczuwałem poprzednio na widok jej nieszczęsnej rodzicielki.

Z tych małych pogodnych ocząt spoglądała gu mnie jakowaś miłość przecudna i na chwilę czułem, że patrzę na to dziecko nie swojemi ale Jej oczami. O jak srogi był wyrok przeznaczenia który oczy twoje zamknął nim na to dziecko wzrok twój padł. Dlaczego odeszłaś matko nie spojrzawszy na to oblicze anielskie? Nie widziałaś tych oczu, które cię już dzisiaj szukają...

(C. d. n.)

Z POLSKI

Śmiertelny wypadek ze spadochronem w Piotrkowie

Na prowizorycznem lotnisku w Piotrkowie, urządzonem na miejscowym torze wyścigowym, miały się odbyć w sobotę ubiegłą próby spadochronu, zorganizowane przez piotrkowską LOPP. Próby miał dokonać zaangażowany specjalnie w tym celu za pośrednictwem impresarja, Rumana, Węgier, obywatel rumuński, Siklay. Wzniósł się on na samolocie Ligi „Amfibji" i począł krążyć nad lotniskiem i miastem. Po kilkunastu minutach lotu, gdy aparat znalazł się na zawrotnej wysokości 1,700 metrów, Siklay skoczył z kadłuba „Amfibji", mając przymocowany plecak ze złożonym spadochronem. Aeroplan poszybował dalej. Podczas spadania na dół z plecaka wydobył się spadochron, w formie długiego węża. Po przeleceniu kilkunastu metrów wąż ten winien był się wydąć wskutek pędu powietrza i utworzyć wielki parasol, wolno spadający na ziemię. Obserwatorzy skoku zauważyli jednak z przerażeniem, iż człowiek ze spadochronem spada coraz niżej, zwiększając z każdą chwilą szybkość, a spadochron nie otwiera się.

Przestrzeń, dzieląca lotnika od ziemi, malała wprost błyskawicznie — wskutek szalonego pędu począł on wirować wraz z wężem spadochronu, wkońcu spadł na ziemię.

Siklay zginął na miejscu w chwili upadku.

Sezon w Cyrku otwiera się tak:

W sobotę ub. odbyło się „uroczyste" otwarcie cyrku warszawskiego. Przed rozpoczęciem widowiska na arenę wyszedł pan dyrektor i stanąwszy między dwoma szpalerami liberji, serdecznie powitał publiczność, pozdrawiającą go burzą rzęsistych oklasków.

Po środku areny był wysypany trocinami herb rodziny Mroczkowskich — gwiazda szczęścia.

I szły potem numery za numerami — ciekawe ogromnie. — Wśród nich zdumiewający gimnastycy Beetz dokonują sztuki z drągiem, jak nikt na świecie.— Warszawa nie widziała czegoś podobnego. P. Beetz stawia sobie drąg na ramieniu, a jego partner wyczynia u szczytu tego drąga ewolucje karkołomne.

Jedynie sztuki hindusa Lingi Siwęki uznali smakosze cyrkowi z premjery za popis godny cyrku przedmieścia, nie gmachu książąt Czartoryskich.

Istotnie wartościowa jest tresura koni p. Czesława Mroczkowskiego — najcierpliwszego człowieka w Polsce.

NIEZWYKŁY PROCES WE LWOWIE

O zabójstwo na cmentarzu Łyczakowskim

LWÓW. — Dziś w tutejszym karnym sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko Romanowi Filasiewiczowi o zamordowanie Romana Kornelli.

Publiczność przepełniła salę sądową po brzegi.

Akt stwierdza, że dnia 20-go stycznia, r. b. znaleziono na cmentarzu Łyczakowskim zabitego ś. p. Kornellę z przestrzeloną czaszką.

Pod zarzutem zbrodni aresztowano Filasiewicza, który podczas śledztwa złożył zeznania wykrętne.

Zeznania oskarżonego trwały przeszło 3 godziny. Oskarżony na zapytanie przewodniczącego skreślił dzieje swego życia.

Jako 16-to letni chłopiec brał udział w obronie Lwowa, a w latach 1919 i 1920 służył w wojsku. W r. 1922 zapisał się na politechnikę.

W tym czasie już pozostawał pod zarzutem kradzieży, włamania i zabójstwa 2 kolegów.

Filasiewicz zeznaje, że od dziecka miał skłonność do samobójstwa, a po kontuzji (zasypanie ziemią przy eksplozji granatu), skłonność ta przerodziła się w manję. Kornellę poznał na gruncie towarzyskim; była to dalsza znajomość. Nie żywił wobec niego żadnego uczucia niechęci, czy nienawiści i nie miał z nim żadnych sporów.

„Nigdy nie ożenisz się z tą dziewczyną! Ona jest moja!" — zawołał jeden z trzech tajemniczych mężczyzn, którzy zachloroformowali i ograbili James'a Lincoln'a Faffan'a, architekta z East Irvington, w czasie, gdy jechał on na swój ślub z panną Gertrudą Hibbert z Greenburgh. Ślub ten odbył się w 24 godzin później w kościele Niepokalanego Poczęcia w Tarrytown.

Wzruszający list z za morza

Lwów, 9. 10. 1925.

Doszedł nas wczoraj wzruszający list, który, ze względu na charakterystyczną jego treść, przypominającą żywcem opowieść Sienkiewicza w „Latarniku", podajemy w wiernej reprodukcji.

Houston, Tex., 14. 9.

Szanowna Redakcja
„Kurjera Lwowskiego"
we Lwowie

W załączeniu przesyłam przekazem pocztowym jeden dolar jako prenumeratę szacownego pisma z prośbą o przesyłanie tegoż pod niżej podany adres.

Przebywając w Ameryce przeszło 20 lat, pozbawiony wiadomości z kraju, czując się tu zawsze obcym jesteśmy wraz z żoną stęsknieni za Polską, mamy niepłonną nadzieję z łamów szanownego pisma zasięgnąć obecne stosunki i przy sprzyjających warunkach natychmiast wyruszyć z Texas do Polski.

Jesteśmy w wieku około 65 lat. Po spieniężeniu naszych ruchomości możemy osiągnąć 1,000 (tysiąc) dolarów gotówki i podróż do Polski. Pragnieniem naszem jest nabyć w małej miejscowości mały domek mieszkalny i otworzyć jakiś handel by pędzić życie spokojnie.

Łącząc wyrazy szacunki zasyłam Szczęść Boże!

Z poważaniem,
JAN STANISŁAW NAWACKI,
U. S. of America, Houston, Tex.,
221 E. 5th St. cor. Courtlandt St.

Kurjer Lwowski.

Europejczycy a Amerykanie

KOPENHAGA. — Pewna Holenderka, która zaślubiła Amerykanina, określiła w następujący sposób różnicę między wychowaniem europejskiem a amerykańskiem:

Gdy zapytamy przeciętnego Europejczyka, na którą cnotę położyłby nacisk w wychowaniu swych dzieci: na skromność czy pewność siebie — można się założyć, że da pierwszeństwo skromności. Amerykanin spojrzy na nas, jakbyśmy go uważali za głupca i wybierze tę drugą.

Europejska matka oświadczy niezawodnie, że woli w córce kształcić raczej cierpliwość i zadowolenie z losu, niż energję i ambicję. Dziewięciu ojców na dziesięciu zapytanych oświadczy się za rozwagą a nie za szybką decyzją, jako zasadę, którą należy młodzieńcowi zalecić w interesach.

Na pytanie: Czy różnice stanu są potrzebne i dobre? — odpowie Europejczyk, o ile nie jest anarchistą: Do pewnego stopnia są konieczne. Amerykanin natomiast powie: wszyscy jesteśmy równi!

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
223 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 East 17th Street, New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, pęcek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 8-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9-ej rano do 1-ej po poł.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X."
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 4 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

Telefon. Caledonia 9227.
Dr. Antoni S. Bogatko
LEKARZ
120 East 84th Street, New York, N. Y.
GODZINY:
Od 1 do 2 po południu
Od 6 do 7 wieczorem

CENTRALNA POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet; skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej pomocy i porady.
Leczenie elektrycznością i promieniami Rontgena i światła Alcajskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 10 rano do 2 i od 5—8 w. W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9718

Niechaj PAIN-EXPELLER dopomoże Wam usunąć Wasze bóle!
Wetrzyjcie silnie, tak aby ten cudowny balsam przedostał się przez pory do miejsca powstałego bólu.
Pain-Expeller usuwa zapór krwi i normuje cyrkulację takowej.
35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Betry X South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

AKUSZERKA
Mówi po polsku
Trzydzieści lat praktyki
MRS. VOSAHLO
158 West 24th Street,
blisko Seventh Avenue
Wynagrodzenie minimalne

Czy macie KASZEL?
Zadowolnione ludzie polecają
Severa's Cough Balsam.
Idealna, przyjemne i skuteczne lekarstwo na kaszel.
Cena 25 i 50 centów.

Na zaziębienie lepszego lekarstwa nie znajdziesz, niż
Severa's Cold and Grip Tablets.
Cena 50 centów.
Obadwa środki są znakomite na kaszel, zaziębienie i chrypkę.
Domagajcie się najpierw w aptece.
W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

JAK DALEKO?
Krewni i znajomi po różnych kolejach życia znajdują się nieraz bardzo blisko siebie, i nie wiedzą o tem. Daliby wiele, gdyby wiedzieli. Czytają zapewne „Nowy Świat". Może nawet przeglądają rubrykę „Poszukiwania". Kilka centów za drobne ogłoszenie może być środkiem odnalezienia się. D-4

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY ŚWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. TOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

PRENUMERATA (Na prowincji)		SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)	
Codziennie z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym		Daily with Illustrated Sunday Section	
Na cały rok	$7.00	One Year	$7.00
Na pół roku	3.75	Six Months	3.75
Na kwartał	2.00	Three Months	2.00
MANHATTAN and BRONX		MANHATTAN i BRONX	
Na cały rok	$10.00	One Year	$10.00
Na pół roku	6.00	Six Months	6.00
Na kwartał	3.50	Three Months	3.50

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone, Stuyvesant 8495

BROOKLYN BRANCH
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0928

METODY FRANCUSKIEJ POLITYKI WOBEC POLSKI

Poseł włoski w Warszawie p. Tommassini, w książce swej zatytułowanej „Wskrzeszenie Polski", poświęcił specjalny dział „Polsce i Francji".

Interesujący to dział.

Poseł Tommassini, rozpoczyna od powstania endeckiego Komitetu Narodowego w Paryżu i armji polskiej we Francji. Odtąd wije się jakby łańcuch wypadków wiążących Francję z Polską. „Francja przybiera wobec świata charakter protektorki nowej Polski, która wydała się jej jak gdyby lennem państwem".

Tutaj p. Tommassini zaznacza, że to przybranie sobie charakteru protektorki nie było usprawiedliwione a „przynajmniej przez większą część czasu nie odpowiadało realności".

Francja popierała Polskę i to silnie tylko wtedy, gdy chodziło o Niemcy. Tutaj jednak kończył się „protektorat" francuski.

„We wszystkich innych sprawach — pisze p. Tommassini — na tle których Polska zmagała się z innemi państwami, nie tylko z państwami słowiańskiemi, lecz nawet także z podporządkowaną Berlinowi Litwą, rząd paryski okazywał stale chłód dla aspiracyj polskich, w wielkiej części słusznych, zaś już „gdy chodziło o Czecho - Słowację, polityka francuska zajmowała stanowisko kategorycznie i systematycznie przeciw Polsce".

Przytacza p. Tommassini jako jaskrawy przykład tej polityki, stanowisko przewodniczącego Noulensa w komisji międzyaljanckiej rozważającej sprawę napadu Czechów na Cieszyn w roku 1919-ym. Pomimo propozycji amerykańskiego delegata, który żądał wywarcia nacisku na Czechów, p. Noulens odpowiedział, że nie można mieć „uprzedzenia na korzyść Polski".

Wiemy później co się stało i jak sprawa cieszyńska została rozstrzygnięta. Dzięki francuskim delegatom, Polska musiała ustąpić z najsłuszniejszych pretensyj i Czesi otrzymali terytorja z przeważającą ludnością Polską, Karwin i Ostrawę.

Ale jeżeli „protektorat" Francji, jak dowodzi p. Tommassini, był nad Polską nie kompletny, to polityka francuska nazewnątrz starała wrażenie to utrzymać na forum międzynarodowem.

Do rzędu faktów oświetlających te starania, p. Tommassini zalicza między innymi:

1) odpowiednie wykorzystanie polsko niemieckich przeciwieństw i roli Francji jako jedynej opiekunki Polski „co propaganda niemiecka uwydatniała w sposób intensywny i prawie zawsze najzręczniejszy."

2) wielokrotne odgrywanie przez przedstawicieli francuskich w Warszawie roli „jedynych rzeczników mocarstw Aljanckich".

3) ROLĘ PARTJI NARODOWO - DEMOKRATYCZNEJ, KTÓRA WSZYSTKIE SWOJE WPŁYWY „ODDAŁA DO DYSPOZYCJI POLITYCE FRANCUSKIEJ".

Dalej p. Tommassini przytacza jeszcze jeden ciekawy szczegół, a mianowicie uniemożliwienie przez Francję w r. 1919 pertraktacyj polsko - niemieckich w sprawie Gdańska. Zaznacza on, że polityka francuska posuwała się do używania drastycznych środków, ażeby nie dopuścić do jakiegokolwiek zbliżenie pomiędzy Niemcami i Polską.

Tak pisze p. Tommassini. Możnaby do jego wywodów, które mówiąc nawiasem nie znalazły ani jednego zaprzeczenia, dodać mnóstwo szczegółów i faktów. Chociażby np. ten, jak to w r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego na Polskę, oficerowie misji francuskiej do spółki z endekami okrzykiwali naczelnego wodza armji polskiej za „zdrajcę i bandytę..."

W każdym razie musimy tutaj podkreślić, że poza Narodową Demokracją związaną zobowiązaniami wobec Francji, w Warszawie zdawano sobie sprawę z agresywności polityki francuskiej, nawet w momentach gdy ta ostatnia z całą siłą dawała poparcie Polsce.

Ale ci trzeźwo patrzący na protektorstwo francuskie, spotykali się z zajadłemi atakami, nie tylko na łamach prasy polskiej, ale i zagranicą.

Ataki te jak wiemy spotykały i Piłsudskiego, wówczas Naczelnika Państwa.

wb.

WYBORY

Dzisiaj, uprawniony do głosu obywatel nowojorski, lub obywatelka, rzuci swój balot do urny wyborczej. Będzie wybrany zarząd miasta New Yorku na następne cztery lata. 437 miljonów dolarów wynosi budżet miasta na rok przyszły, o czterdzieści blisko miljonów większy, niż z roku ubiegłego. Za cztery lata dobiegnie do pół biljona.

Olbrzymie to przedsiębiorstwo. I nic dziwnego, że o kontrolę nad nim maszyny polityczne toczą zaciętą walkę. Toż to dziesiątki tysięcy posad do rozdania, i władza jakby kamaryli książęcej w autonomicznem państwie.

Gdyby ten wyborca rozumiał jaką posiada w swoim balocie siłę i gdyby umiał myśleć samodzielnie nie idąc ślepo za głosem zawodowych polityków, inaczej napewno wyglądałby dzień wyborczy.

Dzisiaj, jest to naprawdę tylko ceremonja zgóry przesądzona. Maszyny kierują wolą i rozsądkiem wyborcy.

A zresztą, czy przeciętny obywatel, ma co innego do wyboru, niż to co mu podadzą maszyny partyjne?

Nie ma nic. Musi z dwojga złego wybrać jedno, albo odsunąć się od spełnienia najważniejszego obowiązku obywatelskiego.

Ogromna masa ludzi to ostatnie wybiera. Zazwyczaj pięćdziesiąt procent obywateli nowojorskich usuwa się od głosowania. Czasami nawet więcej, któż zdoła sobie wyobrazić jakie byłyby zmiany i jakie rezultaty, gdyby te pięćdziesiąt procent wzięły czynny udział i swego kandydata wystawiły, jeżeli im się podoba demokrata, republikanin, lub socjalista!

Źle jest głosować na kandydata dlatego że maszyna na niego agituje, lub dlatego, że innego niema.

Ale stokrotnie gorzej jest, jeżeli obywatel posiada prawo głosu, płaci podatki i ponosi wszelkie ciężary gospodarki miastowej, a jednocześnie dobrowolnie odsuwa się od głosowania.

Jedno należy zawsze pamiętać. Politykierzy mogą być bardzo sprytni i mądrzy, kandydaci ich mogą mieć dobre lub złe zalety, maszyny mogą być doskonałe, ale jednak ostatnie i decydujące słowo ma szaraczek-wyborca.

Urządzenia demokratyczne nie dlatego wydają mało dodatnie rezultaty, że zasady Demokracji, jak to twierdzą zwolennicy autokracji i centralizacji są fałszywe. Nie, winni są sami wyborcy, którzy posiadając w rękach potężną broń, jeszcze nie nauczyli się z niej korzystać.

Muszą przeto za naukę płacić—i płacą.

* * *

WYRZUCIĆ CENZORA

Prasa prawicowa, która solidarnie popiera klikę p. Żychlińskiego w Zarządzie Związku Narodowego Polskiego, woła o usunięcie cenzora p. Sypniewskiego. To będzie jednak trudniej zrobić, niż dało się wykonać w stosunku do dyrektora Jachimowskiego. Większość p. Zychlińskiego może sobie pozwalać na skandale wobec opozycji w samym zarządzie, ale jeżeli chodzi o cenzora Sypniewskiego, to trudny orzech do zgryzienia.

Cenzor naprzykład korzystając z przysługującego mu prawa konstytucyjnego zwołał zebranie Rady Nadzorczej Związku do Szkoły Związkowej w Cambridge Springs, Pa. Z tego powodu zajadłe i zarazem śmieszne ataki pism prawicowych, które dowodzą, że cenzor urządzając zebranie w Szkole Związkowej robi politykę. Jest to próbka jedna z wielu, jak klika p. Żychlińskiego (chorego zresztą z nadmiernego używania alkoholu) usiłuje zgnieść opozycję i pozbyć się niewygodnego dla niej cenzora.

Chcieliby ci panowie sobie cugle popuścić, a tu ani rusz. Pragnęliby wziąść aktywny udział w „Prosie", cenzor stoi na straży. Co zaś jest dla nich najbardziej nieprzyjemne, to zwiększanie się stałe opozycji w szeregach związkowych na Wschodzie.

Związkowcy zaczynają naprawdę orjentować się w sytuacji. A jak zorjentują się, to amatorzy wyrzucania niewygodnych sobie ludzi z Zarządu Związku, ani się obejrzą, jak sami zostaną skazani „na dymisję."

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

TRZY PO TRZY

Życie powojenne nikomu nie idzie po różach, nawet magistratowi. Wszystko co pocznie, ludzie poważają się krytykować, a nawet od czasu do czasu uważają wprost za głupie, jakgdyby magistrat koniecznie musiał być mądry, aczkolwiek bezwzględnie uważa się za takiego.

Ustawiczna krytyka podziałała jednak zaraźliwie i magistrat jął krytykować samego siebie.

W swoim czasie produkował się pewien magik. Gdy mu przyniesiono naprzykład szklankę wody, zrobił tak jakiś hokus pokus sprjantus i woda zamieniała się w mleko. Widzowie jednak nie bardzo się temu dziwowali, bo każdy sklepikarz w Warszawie potrafił zrobić to samo. Magistrat orzekł jednak, że bądź co bądź jest to przedstawienie i zamierzał pobierać od sklepikarzy 100 procent podatku od widowisk, ale ponieważ było to niewykonalne, bo sklepikarze sławy nie chciwi, dokonywali owych sztuk magicznych w ciszy sklepików, bez udziału publiczności, uchwalił edykt, że mleko oprócz wody, ma zawierać 2,8 proc. tłuszczu.

Narazie wszyscy byli zadowoleni. Magistrat, sklepikarze, prawdopodobnie i krowy, bo z wielkim smakiem oblizywały w dalszym ciągu swe oślinione gęby.

Uchwalając krowie prawo, magistrat był w dobrym humorze. Dobry humor bywa zjawiskiem zbiorowem, nietylko wśród tych, którzy słuchają obrad magistrackich, ale i wśród tych, którzy obradują.

Po złych czasach zazwyczaj przychodzą dobre, po dobrych złe. Tak było od początku świata i tak też się stało z humorem magistrackim.

Zły humor ma tę właściwość, że zwykle trzeba go na kimś wyrwieć. W danym momencie trudno było na ludziach, gdyż ojcom miasta zabrakło narazie sposobu do znęcania się nad mieszkańcami Warszawy, trudno było też na psach, z których każdy na widok osoby magistrackiej, umyka, jak szofer po przejechaniu przechodnia i podwija pod siebi ogon z obawy, aby mu na pustem miejscu nie urządzono postoju taksistów. Wywarto więc zły humor na krowach i zmienlono poprzednią uchwałę świeżym nakazem dla krów, aby mleko zawierało większy niż dotąd odsetek tłuszczu.

Ponieważ z krowami trudno się dogadać, powierzono opracowanie nie odnośnego planu głównemu chemikowi miejskiemu.

W jaki sposób główny chemik miejski sporządzi plan zrozumiały dla krów, jest to już jego rzeczą, spieszę jednak go przestrzec że porywa się na dość niebezpieczne przedsięwzięcie i że krowy mogą się również zbuntować i nie uszanować jego magistrackiej powagi. W dodatku może stracić popularność wśród pożytecznych przeżuwających.

Swego czasu w Szwajcarji zobaczono pędzącego drogą tłuściocha, a za nim stado rozwścieczonych krów z zadartemi ogonami. Człowieczysko ledwie zdołał schronić się do jakiegoś przydrożnego hotelu a rozjuszone krowy jeszcze rogami waliły w zawarte po za nim drzwi. Szwajcarzy byli zdumieni skąd tak spokojne i dobrze wychowane zwierzęta doszły do takiej pasji.

Wreszcie się wyjaśniło. Była to poprostu zawiść konkurencyjna. Ów człowiek był fabrykantem margaryny.

Główny chemik miejski powinien liczyć się z tem, żeby od chwili opracowania planu nie wchodził w drogę krowom na otwartem polu.

T. Modrzejewski.

Sergo Kuruliszwili.

Wieczność

I przyjdzie dzień. I będzie to, co wczoraj.

I świat zapomni o słońcu, o gwiazdach, o niebie...

Posępny chaos ogarnie przestrzeń.

I śmierć zimna suchemi rękoma stanie u wezgłowia dnia, śmiejąc się sarkastycznie.

Przepaść bezdenna uniesie z sobą any słońca i szept wiosny.

Gorąca pierś matki ogrzeje chłodnego serca młodości.

Zapomnienie przepłynie bezgraniczną dal, jak długa karawana żórawi... jak te rozrzucone na niebie obłoki, ciągnące się jeden za drugim bez przestanku.

Tak i życie nasze płynie po szerokiem niebie wieczności.

Niema nic wiecznego pod słońcem.

Żyjemy tylko chwilę: rodzimy się w chwilach i w mękach chwil schodzimy do grobu.

Szczęście zabłyśnie tylko na chwilę, i jak ta daleka gwiazda świecąca rankiem, gaśnie.

Wieczna jest tylko modlitwa kwiatów.

Wieczne są tylko śmierć i chaos przestrzeni.

Niema nic na świecie bez końca...

Słońce i niebo też umrą i zgasną.

Wieczna jest tylko wieczność.

WYBORCA NOWOJORSKI BĘDZIE DZIŚ W OPAŁACH.

W SPRAWIE NAPAŚCI NA POSŁA KAROLA POLAKIEWICZA

SPROSTOWANIE

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Wobec bezpodstawnych zarzutów, postawionych w uwagach redakcyjnych „Robotnika" Polskiego" posłowi K. Polakiewiczowi z racji ustanowienia przez niego Subkapituły Krzyża Legjonowego na Stany Zjednoczone, proszę o łaskawe zamieszczenie następującego wyjaśnienia:

Dnia 17 października, 1925 r. odbyło się w Detroit, w redakcji „Dziennika Polskiego", zebranie wybitnych działaczy postępowych, na którem poseł dr. Karol Polakiewicz ustanowił Komisję Kwalifikacyjną Krzyża Legjonowego, w skład której na sugestję profesora T. Siemiradzkiego, za zgodą wszystkich obecnych, weszli następujący obywatele: T. Siemiradzki, J. M. Sienkiewicz, Cz. Łukaszkiewicz, W. Maior, A. Hinkelman, W. B. Błażewicz, W. Gruberski, Z. Bogdański, W. Frontczak, M. Nestorowicz, P. Kurdziel, S. Dymidas, R. Grabowski, Banachowicz, L. Kozłowski, B. Urbanowski i J. Fierlit.

W kilka dni potem „Robotnik Polski" (którego redaktor był obecny na wymienionem zebraniu), podał rodzaj sprawozdania, które roi się od fałszów i nieścisłości.

Na podstawie protokółu, oraz na podstawie osobistych spostrzeżeń, tak moich, jak i wszystkich obecnych, stwierdzam, że poseł Polakiewicz ani jednem słowem nie stakował P. P. S., czy też Zw. Soc. Pol., a w szczególności nie wspomniał o popieraniu rządu Grabskiego przez P. P. S., w zamian za poparcie Banku Ludowego. Dalej zwykłym wymysłem jest twierdzenie, że poseł Polakiewicz jakąkolwiek robotę partyjną z racji tworzenia Subkapituły Krzyża Legjonowego robi, a oszczerstwem wprost jest zarzut, iż odznaka legjonowa ma być sprzedawana, wskutek tego żaden z wybitniejszych socjalistów nie mógłby przyjąć mandatu do Subkapituły.

Komisja Kwalifikacyjna złożona jest ze znanych działaczy, bez względu na organizację, do jakiej należą i między nimi jest kilku ogólnie szanowanych członków Związku Socjalistów Polskich, dlatego też prostowanie zarzutów „Robotnika" pod tym względem uważam za zbyteczne. To samo tyczy się nazywania mi litarystą posła Polakiewicza, — człowieka, który propaguje dawną unijną politykę, opartą na idei Jagiellońskiej i będącej podstawą koncepcji polityczno-państwowej Józefa Piłsudskiego.

Nie wchodząc w pobudki, jakie kierowały autorem bezprzykładnej dotychczas w prasie postępowej napaści na jednego z bojowników o wolność i o demokrację, uważałem za wskazane sprostować fałsze, które, nieodparte, mogłyby stanowić ponętny żer dla wrogów postępu i pracy dla ludu.

Czesław Łukaszkiewicz,
Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej Krzyża Legjonowego na Stany Zjednoczone.

Ś. P. MAJOR MARJAN DĄBROWSKI

Warszawa. — W Kossowie na kuracji zmarł nagle ś. p. major Marjan Dąbrowski. Znała go dobrze nasza brać legjonowa. Przebył z nią wszystkie trudy, znoje wojenne, a w ogniu huraganowym w poświście kul karabinowych w linji okopów zbierał materjały, które potem przetwarzał w żywe barwne opisy i przekazywał potomności legendę o bohaterstwie i poświęceniu „legjona — dłobinocha", którego czynom zawdzięcza Polska powstanie, a armja polska — istnienie.

Zwłoki Zmarłego sprowadzono do Warszawy. U stóp trumny najwyższe osobistości wojskowe z ministrem Sikorskim na czele, oraz władze cywilne i przedstawiciele społeczeństwa, — między którymi widzieliśmy Wacława Sieroszewskiego — ministra Sokala i wielu innych. Z szeregu przemówień, wygłoszonych nad mogiłą, olbrzymie wrażenie wywarła mowa podpułkownika Remigjusza Kwiatkowskiego — redaktora naczelnego „Polski Zbrojnej", którą mówca zakończył słowami:

„Majorze Marjanie Dąbrowski, żołnierzu polski, coś uczynił dla Ojczyzny swojej?

„I zdajesz raport przed obliczem Wodza Niebieskiego. A raport Twój jest chlubny i długi, bo, aczkolwiek przedwcześnie wydarła Cię śmierć z rodziny naszej, jednak litanja czynów i zasług Twoich jest pełna bogatej treści. Tu nad mogiłą Twoją ślubujemy Ci, iż nie zapomnimy o tym raporcie Twoim, że będzie nam wzorem i bodźcem, iż duch Twój wstanie wśród nas, jako świetlany drogowskaz idei".

Pan Minister Spraw Wojskowych wystąpił z wnioskiem do Prezesa Ministrów o nadanie Zmarłemu „srebrnego krzyża zasługi", który następnie wręczył wdowie gen. Szpakowski, składając jej kondolencyjną wizytę w imieniu Ministra Spraw Wojskowych.

Polski węgiel wędruje do wszystkich krajów Europy

W ciągu pierwszej połowy września wywieziono zagranicę 258 tysięcy ton polskiego węgla.

Odbiorcami była: Austrja, Węgry, Łotwa, Holandja, Finlandja i Szwecja. Przez Gdańsk wywieziono 67 tysięcy ton.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. ROŻEK
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87t. i 88th Street's
Telefon Lenox 6461.

INSTRUKCJE PROWADZENIA AUTOMOBILU — $15.
Kompletny kurs w prowadzeniu samochodów i mechanizmie nowoczesnych wyrobów przez ekspertów, wyuczymy prowadzenie automobilu, $10. za do otrzymania licencji łatwe wpłaty; wypożyczamy samochody na egzaminy — klasy dla pań.
International, 147 East 40th Street

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy w Waszym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.

NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursy. Wyuczenie się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego pasażyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcie. Szkoła otwarta od 8 rano do 9 wieczór codziennie. W niedziele od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14 Street, New York City.

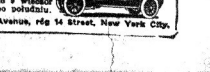

JÓZEF PIŁSUDSKI
Moje Pierwsze Boje
WSPOMNIENIA, SPISANE W TWIERDZY MAGDEBURSKIEJ

(Ciąg dalszy).

„Ale — dodał Belina — straciłem dwadzieścia dwa konie. Takiem się cieszył z owych trzynastu kozaków, które Grzmot zdobył poprzedniego wieczora, a tu masz znowu szwadrony zmarnowane!"

— Niepoprawny koniarzu! — krzyknąłem — co mi tam wasze konie. Ułani wrócili, to grunt. Kamień mi z serca spadł, rozumiecie Belina!

„Dobrze Komendantowi mówić „ułani" — kłopotał się Belina — co wart ułan bez konia?"

Rzeczywiście kamień spadł mi z serca. Innemi już oczami patrzyłem na świat, przygnębienie minęło i odrazu wraz z moralnem życiem przyszedł wściekły apetyt. Nie było jednak nic, czem bym mógł głód zaspokoić. Bagaże moje i sztabu z jakiemi takiemi zapasami cofnęły się za daleko, a gospodarz-ksiądz oświadczył, że niema nic, „Moskale wszystko zabrali". Ledwie, ledwie, po długich targach otrzymałem niewielki kawałek chleba. Czułem, że ksiądz nie mówi prawdy, ale nie chciałem robić awantury, tem bardziej, że szum boju zbliżał się ku nam i ksiądz wraz z całem swojem otoczeniem gdzieś znikł i skrył się. Wyszedłem na drogę. Koło mnie posuwali się lżej ranni; ciężej rannych na wozach, wyłożonych słomą, odwożono na tyły. Biedne drogie chłopaki! Rzadko który z nich jęczał, a nawet, gdy jęczał, zobaczywszy mnie, przestawał i starał się w jakikolwiek sposób oddać mi wojskowe honory. Zabawnym był jeden z nich.

Spostrzegłem go z daleka, gdy wychodził z izby, gdzie był punkt opatrunkowy. Młody zupełnie chłopiec szedł, opierając się o karabin, z miną niezwykle rozpromienioną. Spostrzegłem na bluzce ślady krwi, zrozumiałem, że jest raniony w piersi. Szedł spokojnym, równym krokiem i, zbliżywszy się do mnie, zarzucił karabin na ramię, by mi zasalutować.

— Z którego bataljonu, chłopcze?" — rzuciłem zapytanie.

„Z trzeciego, Obywatelu Komendancie!"

— Gdzieście oberwali?

„W serce!" odpowiedział, a w głosie czuć było dumę z tak niezwykłej rany.

— Głupstwa gadacie! Gdziebyście spacerowali z taką raną?

Istotnie jednak ślady krwi na bluzce były w okolicy serca.

„Ależ Komendancie! Nie kłamię, proszę spytać doktora!" mówił urażony. Zaśmiałem się i puściłem go dalej, a szedłem zapytać doktora. Okazało się, że chłopak miał szalone szczęście. Kula przebiła mu pierś w czasie największego skurczu serca i właściwie przeszła przez miejsce, w którem sekundę wcześniej czy później musiałaby zawadzić o serce. Gdy lekarze go opatrywali, przez żart powiedzieli mu, że jest ranny w serce, ale będzie zdrów. Chłopak więc miał rację, gdy się uraził z powodu mego niedowiarstwa.

Inny ranny, który mnie rozśmieszył, był Wieczorkiewicz. Spostrzegłem go, gdy opierając się o żołnierza, kusztykał na tyły. Zawołałem go do siebie.

— Co z Wami, Wieczorkiewicz?

„Noga, Komendancie syknął z bólu: „szklanka szrapnelowa uderzyła po kostce. Wściekle boli!"

Spostrzegłem, że na obu nogach ma buty, więc chyba rana nie jest ciężka.

— Zrzucajcie do licha but, lżej Wam będzie.

„Istotnie może lepiej".

Zaczęto ściągać mu but z nogi. Biedak przy każdem poruszeniu buta syczał z bólu i spostrzegłem, że mu pot występuje na czoło.

— Dajcie spokój takiemu ściąganiu — zawołałem — rozciąć cholewę i but sam spadnie z nogi. Po co się męczyć!

„Nie! nie! — obruszył się ranny: nie, Komendancie! Nie psuć buta, takich dobrych butów już nigdzie nie dostanę!"

Z biedą i bólem po kwadransie ściągnięto mu obuwie. Najparadniejszem było to, że istotnie ranę dostał w rękę, r kontuzjowana przez uderzeni czuł ból tak silny w nodze, że c zapomniał zupełnie.

Bój powoli zacichał. Mos się tem, że zepchnęli nas z oko wic i Rdziostowa. Widocznie znaczne straty i teraz porządk mięszane oddziały. Mogliśmy o kę i uporządkować się także. łem się, by cofać się zwolna a nia naszej linji z austrjacką. P cznie, kompanja za kompani bez wielkiego nacisku

wieczór stanąłem w zachodnim końcu Pisarzowej, rozciągnąwszy swą linję wszerz całej doliny od podnóża Kaniny, aż do wzgórza na lewo od drogi Limanowa - Marcinkowice. Bój marcinkowicki został skończony. Straty moje wynosiły 92 ludzi; najbardziej ucierpiał I bataljon, który wraz z kompanją Wieczorkiewicza z III bataljonu najdłużej stał w najbardziej zagrożonym punkcie pod krzyżowym ogniem artylerji i karabinów maszynowych.

Pomimo, iż dzień 6 grudnia 1914 roku zaliczam do najcięższych przeżytych w ciągu wojny, lubię wspominać Marcinkowice jako jedną z najładniejszych bitew, jakie stoczyłem. I tu, jak w Ulinie, wyszedłem z fałszywej, nieodpowiadającej istocie rzeczy podstawy. Byłem mianowicie przekonany, że nieprzyjaciel cofa się i opuszcza Nowy - Sącz akurat wtedy, gdy w rzeczywistości odwrotnie — dnia tego rozpoczynał się atak na większą skalę. Nie chcę twierdzić wcale, że jest dobrem na wojnie wychodzić z fałszywej podstawy i błędnie szacować działania nieprzyjaciela. Biorę bój marcinkowicki tylko jako przykład tej starej, odwiecznej prawdy o wojnie, prawdy, którą formułuję tak, że działanie wojenne to rozwiązywanie równań, gdzie liczba niewiadomych ogromnie przewyższa ilość równań samych. Zresztą, gdyby kto mnie chciał źle sądzić, tobym odpowiedział, że mnóstwo wielkich wypadków wojennych zawdzięcza swe istnienie jedynie wskutek przyjęcia fałszywej podstawy. Wspomnę tylko o jednym przykładzie — o wielkiem zwycięstwie marszałka Davoust pod Auerstaedtem. Marszałek jedynie dlatego był tak śmiałym, bo był przekonany na podstawie błędnych dyrektyw Napoleona, że miał przed sobą 14 października 1806 roku nie główną armję pruską, lecz jakąś boczną jej osłonę. Nie mając zresztą zamiaru przyrównywać się do tych wielkich postaci wojennych, powiem, że byłem również tak śmiałym jedynie na skutek przypuszczenia, iż mam przed sobą cofające się oddziały rosyjskie. I wyznam, dotąd nie mogę zrozumieć zachowania się Rosjan wieczorem dnia 5 grudnia i w nocy z 5-go na 6-ty. W każdym razie było ono takiem, iż do śmiałości zachęcało.

Dzisiaj, gdym Marcinkowice już zupełnie na chłodno z dziesięć razy przemyślał i przeanalizował, znajduję tylko jeden fakt, który powinien był mnie uczynić ostrożniejszym, a który oceniłem fałszywie jedynie dlatego, że wszystkie inne fakty dawały mi obraz inny. Idzie tu o charakter turkotu, który słyszałem na górze Rdziostowskiej. Tabory rosyjskie, a i chłopskie wózki, które mogły być tu użyte, nie dawałyby odgłosu tak ciężko ładowanych wozów, jak ten, którymy słyszeli w Rdziostowie. Ale i tutaj brak odpowiedzi na naszą zaczepkę, nadzwyczajnie dla artylerji prowokacyjną, nie dopuszczał myśli, aby obok nas maszerowało wojsko, idące do ataku. Powtarzam, nie znajduję dobrego wytłumaczenia zachowania się nieprzyjaciela tej nocy. Bo przecie III rosyjski korpus przymaszerował śpiesznemi marszami do Nowego - Sącza i okolic nie dlatego, aby mnie z moim małym oddziałem zwodzić.

Położenie strategiczne było wówczas nad zwyczaj naprężone dla stron obu i z przyjemnością myślę o tem, że dzięki mojej śmiałości i dzielnemu zachowaniu się moich paru bataljonów pomogłem dużo tej stronie po której walczyłem. Odwrotnie — Rosjanie przez swoje niezręczne prowadzenie sprawy stracili dużo. Wówczas, dnia 5 grudnia, atak wojsk austrjackich i niemieckich (47 dywizja landwehry), prowadzony na północ w kierunku Bochni, wyraźnie się zaznaczył. Nasze słabe oddziały pod Limanową były przykryciem ich skrzydła i tyłów. Wzmocnienie naszego odcinku i wojsk atakujących na północ odbywało się bardzo powoli. Jeszcze 8 grudnia pod Limanową była to mieszanina najrozmaitszych formacyj landszturmowych, nie wyłączając „financów" i „żandarmów". I oto w tej krytycznej chwili przychodzi VIII korpus, siła znacznie przewyższająca wszystko, co pod Limanowa tego i następnego dnia mogło

Helen Schultz, która zastrzeliła Edwarda Lister'a, gdy ten wzbraniał się z nią ożenić. Panna Schultz miała z nim dziecko z nieprawego łoża i dowiedziawszy się, że Lister rozwodzi się ze swą żoną, postarała się o zobaczenie się z nim i prosiła go kilkakrotnie, aby się z nią ożenił. Gdy Lister odpowiadał na jej prośby śmiechem, zastrzeliła go i oddała się w ręce policji. Podobno do czynu tego skłoniły ją pogłoski, iż Lister zaleca się do innej filadelfijskiej dziewczyny. Na powyższej rycinie widzimy p. Schultz z jej dzieckiem.

MŁODOCIANY WAGABUNDA

Policja i Towarzystwo Opieki nad Dziećmi zwróciły się do Wydziału Dobroczynności w stanie New York z prośbą o pomoc w zabiegach wyjaśnienia tajemnicy trzynastoletniego Andrew'a Caranson'a, który od dwóch miesięcy prowadzi życie wagabundy.

Chłopiec ten, który 1-go września znaleziony został na moście kolei New York Central u zbiegu Claremont Parkway i Park ave., gdzie spał sobie w najlepsze, dotychczas nie zmienił nic w swem opowiadaniu, aczkolwiek ustalono, że opowiadanie to nie jest zgodne z prawdą.

Caranson twierdzi, że mieszkał ze swą macochą, panią Alice Brady przy Main street w Wharton, N. J. i w sierpniu pojechał do Utica, aby odwiedzić swego wujka. Przybywszy do New Yorku i zwiedziwszy to miasto, „udał się w dalszą podróż po stanie New Yorku".

Policja twierdzi, że żadna pani Alice Brady nie mieszka w Wharton, N. J. i że nie udało się również odnaleźć rzymsko - katolickiego księdza Frank'a Moore, do którego szkoły parafjalnej pod Dover, N. J. Caranson miał rzekomo uczęszczać.

Chłopiec nic jednak sobie z tego nie robi i powiada, że policja nie zna się na rzeczy, skoro nie może odnaleźć jego macochy.

Znalazł szczęście w nieszczęściu

Aczkolwiek Bertram Eakin został aresztowany i uwięziony na żądanie swego teścia John'a Ferrary za to, że ożenił się z jego córką, która, według zapewnień ojca liczy dopiero lat szesnaście, ma on tę pociechę, że młoda żonka jest mocno w nim rozmiłowana i obiecuje być mu wierną do grobowej deski.

„Kocham go" — powiada młodziutka pani Eakin — „i będę go kochała na wieki. Żadne prawo nie zdoła nas rozłączyć. Był on dobrym zawsze dla mnie i w koniec końców jest moim mężem!"

Eakin, który pracował w jednym z departamentowych sklepów, został postawiony przez sędziego Short'a w sądzie Bridge Plaza pod kaucją w wysokości $1,500, a że nie mógł takowej złożyć, powędrował do więzienia.

RADJO BĘDZIE RATOWAĆ ŻYCIE GÓRNIKOM

Dotychczas nie można było w wypadku katastrof górniczych porozumiewać się z górnikami odciętymi od świata; nie dawało się stwierdzić, czy żyją jeszcze, gdzie się znajdują i od której strony można podjąć akcję ratunkową. Obecnie wielkie angielskie i amerykańskie przedsiębiorstwa górnicze podjęły próby zastosowania radjotelegrafu w górnictwie do służby bezpieczeństwa i ratowniczej. Drużyny górników będą wyposażone w przenośne aparaty odbiorcze i nadawcze. Nad szybem dobywczym będzie wybudowana nadziemna stacja kopalniana na czas pracy normalnej oraz urządzona będzie stacja przenośna dla kolumny ratowniczej. Będzie ona mogła odbierać sygnały z małych przenośnych stacyj kieszonkowych od odciętych górników. Zapomocą tej stacji ratowniczej da się dokładnie oznaczyć kierunek miejsca wypadku. W ten sposób wielka zdobycz techniki współczesnej, jaką jest radjo, będzie ratować życie górnikom w czasie katastrof.

Na powyższej rycinie widzimy (na dole) rzadko kiedy fotografowaną panią Andrew Carnegie, wdowę po zmarłym królu stalowym, uśmiechającą się do urzędnika celnego, który rewidował jej bagaże, gdy wróciła ona z Europy na parowcu „Majestic". Na górnej rycinie widzimy jej córkę, panią Roswell Miller ze służącą, trzymającą w ręku jej dziecko.

RADJUM PRZYWRACA ZDROWIE

Znaną jest od lat siła leczenia Radium. Z cennego tego środku leczniczego korzystać mogli jednakowoż tylko ludzie zamożni.

Od chwili wynalazku Degnen's Radio-Active Solar Pad, każdy mężczyzna czy kobieta, biedny czy bogaty, może korzystać z leczenia Radium, który przynosi ulgę cierpiącym i chorym.

Degnen's Radio-Active Solar Pad przylega do ciała we dnie i w nocy. Wlewa bezustanny prąd radio-active energji w system podczas pracy, zabawy, czy snu, przywracając nadwerężone nerwy do stanu zdrowego i silnego. Irjuje na przyspieszenie krążenia krwi i usuwa wszelkie zapory, które są prawdziwą przyczyną chorób.

Celem udowodnienia cudownych skutków tego lekarstwa, posyłamy na żądanie próbkę, bezpłatnie o ile skutek nie zostanie osiągnięty. Z oferty tej korzystać mogą wszyscy, którzy mają cierpienia jakiegokolwiek rodzaju, osłabionego, napływ krwi, choroby żołądka, nerki, lub wątrobę, słaby pęcherz, płuca lub serce.

Bez różnicy, jakie są wasze dolegliwości lub jak długo cierpicie, chętnie powiedzimy Wam spróbować naszego środka na nasze ryzyko. Pisznie dzisiaj po bezpłatną broszurkę, która Wam daje wyczerpujące informacje. Radium Appliance Co., 1144 Bradbury Bldg., Los Angeles, Calif.

CO NAJBARDZIEJ OBRAŻA JAPOŃCZYKÓW

Nazwij kogo w Ameryce kłamcą, a już bitka gotowa. W Japonji jednak ludzie nie rozgniewają się tak prędko, gdy usłyszą to słowo. Najbardziej ich gniewa słowo „głupiec", lub „bestja".

Brooklyn i okolica

POLACY W BROOKLYNIE!

We czwartek, dnia 5-go listopada, w Domu Narodowym, — 261 Driggs Ave. w Greenpoint odbędzie się

WIELKI WIEC

na którym będzie przemawiał major wojsk polskich, weteran Legjonów, Kawaler Krzyża Virtuti Militari, reprezentant Związku Legjonistów i poseł na Sejm Rzeczypospolitej

KAROL POLAKIEWICZ

Początek o godzinie 7:30 wieczorem. — Wstęp wolny.
Wszystkich Polaków i na wiec zapraszamy.

KOMITET IM. J. PIŁSUDSKIEGO,
Nr. 2, w Greenpoint.

Wiec posła Polakiewicza

W przyszły czwartek, 5-go listopada, w Brooklynie, na Green poincie, odbędzie się na sali tamtejszego Domu Narodowego pn. 261-ym przy Driggs ave., wiec urządzony z ramienia Złączonych Komitetów Piłsudskiego, na którym będzie przemawiał poseł na sejm polski, ob. Karol Polakiewicz.

Wiece, na których przemawia p. poseł Polakiewicz, są bardzo popularne, gdyż mówca, znając gruntownie stosunki w Polsce, opowiada o nich nadzwyczaj barwnie i zajmująco, a że jest on również majorem wojsk polskich i służył w Legjonach Piłsudskiego, więc też ma zawsze dużo do opowiedzenia o heroicznych walkach, jakie ta bohaterska drużyna toczyła o niepodległość Polski, walkach, w których on sam czynny brał udział.

Nic więc dziwnego, że wszędzie, gdzie tylko dotychczas przemawiał p. poseł Polakiewicz, słuchano go w wielkiem skupieniu, starając się nie uronić ani jednego z jego słów. Wszystko przemawia więc za tem, że wiec ten uda się znakomicie, a że będzie to już jeden z ostatnich wystąpień p. posła, jest więc nadzieja, że na wiec ten przybędą rzesze rodaków i z dalszych stron, aby wysłuchać osobistego przyjaciela Marszałka Piłsudskiego i z nim się pożegnać.

Z balu akcjonarjuszy Domu Narodowego w Greenpoint

W ubiegłą sobotę, akcjonarjusze Domu Narodowego przy Driggs Ave., w Brookiynie mieli sposobność ubawienia się na balu dla nich specjalnie urządzonym.

Na zabawę przybyli prawie wszyscy starzy pracownicy, dzięki któremu Dom Narodowy stanął na mocnych podstawach i do dziś się rozwija.

Bawiono się ochoczo przy dźwiękach orkiestry prof. Mroza, którą dość często oklaskiwano, bo publicznośćo polska lubuje się w polskich tańcach, o czem niektóre z towarzystw zapominają, angażując „jazz bands".

Z przyczyn od nikogo niezależnych zepsuł się kocioł, ogrzewający salę, tak, że nie było zbyt ciepło, to też każdy, nawet tacy, co rzadko tańczą, z przyjemnością wywijali kujawiaki, mazurki, poleczki i obertasy.

JESZCZE JEDNA OFIARA

Automobil D. Russella przejechał wczoraj dziesięcioletniego Albina Kalisza, zamieszkałego przy 1947—39th St., Brooklyn, gdy ten przechodził przez ulicę.

Chłopca z pękniętą czaszką zabrano do Kings County szpitala, gdzie lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu.

TEATR PLAZA
Rockaway Road & Sutphin Boulevard, Jamaica, L. I.
DZISIAJ!
„The Bad Lands"
z Harry Carey w głównej roli
Romans z czasów wojny z Indjanami na zachodzie
Komedja i Nowości

Telefon: Greenpoint 7388
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St.
Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i od 6 do 8 wieczór.

DO MOICH LICZNYCH POLSKICH PRZYJACIÓŁ
Niniejszem zawiadamiam, że przestałem pracować dla firmy Medoff Optical Co., gdzie pracowałem przez ostatnie kilka lat.
Obecnie prowadzę swe własne biuro przy 982 Manhattan Avenue, blisko Huron St., gdzie egzaminuję oczy i dopasowuję okulary.
DR. BERNARD KROUSE, Optometrist
982 Manhattan Ave., Brooklyn, N. Y.
Rozmówicie się po polsku.

IMPERFECT IN ORIGINAL

MARSZRUTA POSŁA KAROLA POLAKIEWICZA Z RAMIENIA ZŁĄCZONYCH KOMITETÓW PIŁSUDSKIEGO

WIECE

4 LISTOPADA — YONKERS, N. Y., Dom Polski T. Kościuszki, 46 Orchard St. o godz. 8-ej wiecz.

5 LISTOPADA — BROOKLYN-GREENPOINT, Dom Narodowy, 261 Driggs Avenue.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Teatr Młodzieży Polskiej

poraz pierwszy w Jersey City wystawia wielki dramat w 5-ciu aktach p. t. „TRĘDOWATA", w niedzielę, dnia 8-go listopada, b. r., o godzinie 7-ej wieczorem, w sali Białego Orła, 338 Newark Ave., Jersey City.

Teatr Młodzieży Polskiej od kilku miesięcy pracuje usilnie, nie szczędząc ani czasu, ani kosztów, aby tylko to przedstawienie wypadło jaknajwspanialej i aby obecnychości zadowolić jaknajlepiej.

Jesteśmy pewni, że ci, co czytali „Trędowatą", przybędą w niedzielę, 8-go listopada, a ci, którzy nie czytali, przybędą, aby się dowiedzieć o „Trędowatej".

Po przedstawieniu wielka zabawa taneczna urozmaicona wielu niespodziankami.

UWAGA: Na przedstawieniu i balu odbędzie się kontest piękności; panna uznana za najpiękniejszą, dostanie $10.00 w złocie.

Trzy panny obecne na sali dostaną po $5.00 w złocie za najpiękniejsze suknie balowe.

O. Nistlewicz, reżyser
i Teatr Młodzieży Polskiej.

Wielki bal

Tow. Tadeusza Rejtana, grupa 39-ta S. S. P. urządza wielki bal w Victory Hall, róg York i Henderson ul., Jersey City, w sobotę, dnia 7-go listopada, b. r. Początek o godz. 7:30 wiecz.

Muzyka doborowa polska.

Bilet z garderobą — 50c.

Upraszamy Szan. Rodaków i Szan. Rodaczki o jaknajliczniejsze przybycie, zaręczając zgóry, iż każdy ubawi się wyśmienicie przy dźwiękach znakomitej orkiestry polskiej.

Z szacunkiem,

Wielki Bal

Polski Uniwersytet Ludowy w Jersey City urządza Wielki Bal na dochód szkoły polskiej przy Polskim Uniwersytecie Ludowym, w sobotę, 7go listopada, b. r. Początek o godzinie 7-ej wieczorem w Domu Polskim, 187 Brunswick ul., Jersey City.

Muzyka doborowa polska. Bilet 50 centów.

Upraszamy Szan. Polonję w Jersey City o jaknajliczniejsze przybycie, zaręczając zgóry, iż każdy ubawi się wyśmienicie przy dźwiękach znakomitej orkiestry polskiej i swoją obecnością poprze tak szlachetny cel.

Z szacunkiem,
KOMITET.

NEWARK

Jak golibroda chciał ogolić fryzjera

Amerykanie zawsze i wszędzie głoszą, że zdrowa konkurencja przyczynia się do rozkwitu handlu i przemysłu. Nasi Polacy jednak nie zawsze wierzą w tę zasadę. Są tacy, co posługując się podstępem i napaściami jeden na drugiego, myślą, że przez to przysparzają sobie więcej klijentów. Ot, nie tak dawno temu, w Newarku zdarzył się pewien wypadek, który złe światło rzuca na egzystujące stosunki pomiędzy niektórymi fachowcami polskimi.

Rzecz miała się tak. Pewien fryzjer polski doniósł policji ze stacji 4-go obwodu, iż konkurent jego, prowadzący interes przy tej samej ulicy, goli i strzyże swoich klijentów w niedzielę. — Fryzjer ten, ubiegłej niedzieli udał się z jednym policjantem, by przyłapać swego konkurenta. Wielki zawód spotkał ich, gdyż u swego konkurenta nie zastał żadnych klijentów. W krzesle siedział sam właściciel fryzjerni, a przyjaciel jego strzygł mu włosy, co wcale nie sprzeciwia się żadnemu prawu. Policjant nie mając się do czego przyczepić, zaprowadził obu fryzjerów na stację policyjną, aby się wytłumaczyli przed kapitanem obwodowym. Rzecz naturalna, że golibroda, który chciał ogolić fryzjera, zawiódł się bardzo, bo dowiedział się, iż fryzjerowi wolno się golić i strzyc we własnej fryzjerni, chociażby i w niedzielę.

We czwartek, dnia 5-go listopada odbędzie się lekcja o prawach cywilnych amerykańskich, w Klubie Oświatowym. Wielka sposobność się nadarza dla Polaków chcących zpstać obywatelami amerykańskimi.

Z szacunkiem.

Harmoniści znowu się bawią

Tow. Śpiewu Harmonja urządza doroczną Zabawę Towarzyską, w sobotę dnia 21-go listopada, w sali Klubu Oświatowego przy Court ul. Do tańca przygrywać będzie orkiestra „Blue Diamonds". Kto raz tylko się bawił w gronie Harmonistów,— ten i tym razem spieszyć będzie, by spędzić czas w miłem gronie towarzyskiem.

PASSAIC

W najbliższej przyszłości Polonję passaicką oczekuje cud.— Co cud? A tak, bo sala ob. Maciąga, 40...3-cia ulica, przemieni się w stodołę, ale tylko na jeden wieczór, w dniu 21go listopada. Ponieważ Oddział Osowskiego Z. S. P. urządzi przemienienie dla pielgrzymów (ale nie klęczących), tylko dla tych od polek, oberków i walców.

Aha — bal to będzie w stodole dla tradycji: zaznaczamy, że będziemy zaopatrzeni w zbiory tegoroczne, bo się nam obficie zrodziły. Potrzebujemy też i złodziei, ale jak ktoś co ukradnie, to i policjanta i swojego sędziego będziemy mieć, a który złodziej najwięcej ukradnie, to musi odprawić pokutę przy bufecie, za co po balu wszyscy uczestnicy cudu w stodole dostąpią odpustu.

Br. Cydzik.

DWAJ CHŁOPCY POLSCY OSKARŻENI O USIŁOWANY RABUNEK

NEW YORK, 2 listopada. — Henry Koźmar i Józef Michasiów, liczący po 17 lat, złaźszy z pociągu ciężarowego, którym przyjechali na gapę z Watervliet, N. Y., wyprostowawszy swe ocierpnięte członki, udali się w kierunku 65th Street; nad rzeką Hudson, gdzie zostali aresztowani przez stróża kolejowego John Darrietta, który skarżył biednych chłopców o usiłowany rabunek małego domku kolejowego. Sędzia Lewin kazał zatrzymać młodych miłośników przygód w areszcie do czasu otrzymania informacyj od policji miasta Watervliet o charakterze aresztowanych młodzieńców.

Prez. Coolidge ma się zająć kwestją braku węgla

WASHINGTON, 2 listopada. — Przewodniczący komitetu węglowego dla stanów Nowej Anglji, John Hays Hammond został wezwany przez prezydenta Coolidge'a dla przedstawienia sytuacji węglowej w stanach Nowej Anglji.

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że prezydent mimo śledzenia sytuacji węglowej, nie przedsięweźmie żadnych kroków dla załatwienia kwestji strajku. Jedyna nadzieja dla odwrócenia katastrofy węglowej leży w łagodnej pogodzie, którą przepowiada biuro meteorologiczne na miesiąc listopad.

Generał Sarrail, gubernator Syrji, odwołany

PARYŻ, 2 listopada. — Generał Sarrail, gubernator Francji w Syrji, który zachowuje tajemnicze milczenie odnośnie ostatnich działań wojennych w Syrji szczególnie przy bombardowaniu Damaszku, został odwołany ze swego stanowiska, na które napewno już więcej nie powróci.

Na miejsce odwołanego gubernator Sarrail zostanie wysłany gubernator cywilny.

Rząd francuski jest poważnie zakłopotany żądaniami Szamów Zjednoczonych i Anglji, które domagają się wyjaśnienia w sprawie bombardowania Damaszku.

KALENDARZYK ZABAW

7 Listopada, 1925—Amerykańscy żołnierzy Wojny Światowej Badają Wielki Bal, w Polskim Rondle, Newark, N. J.

7 Listopada, 1925—Bal Sokoła, Gniazdo No. 7, we Newyorku, (w 25letnią rocznicę istnienia), górna sala, Domu Narodowego, 19-23 St. Mark's Place. Szczegółowy program w ogłoszeniach.

8 Listopada koncert i bal towarzystwa śpiewu „Lutnia".

11 listopada Wielki Bankiet i Bal Stow. Weteranów Armji Polsk. w Domu Narodowym przy St. Marks Place N. Y. C.

14 listopada, w sobotę, Wielki Bal i Oddziału I Korpusu Kadetów Polskich w sali Domu Narodowego, Clinton i Willow Ave., Maspeth, L. I.

21 listopada Bal Polski Klubu życia w Domu Polskim, 48 Beacon Street, w Newarku.

21 listopada Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta" w Brooklynie.

24 listopada, w sobotę, Masqerada i Bal chóru „Wanda" w Domu Narodowym przy Courtlandt Avenue, Bronx.

25 listopada, w środę, Tow. Wolna Polska gr. 113 S. S. P. w New Yorku, urządza wielki bal w Domu Narodowym, 19 St. Marks Pl.

28 listopada, w sobotę, Wielki Bal Rozmaitości Tow. „Bukiet Młodzieży", w sali Domu Narodowego przy Courtlandt Ave., Bronx.

27 Listopada, 1925—Starszeństwo Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego Sokół, Gniazdo No. 7, Wieczór 29-go listopada, ku uczczeniu Rocznicy Powstania 1863 roku, w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place, New York.

31 listopada Wieczorek Towarzyski Towarzystwa „Harmonja" w sali Klubu Oświatowego pnr. 225 Court St., Newark, N. J.

5 grudnia, w sobotę, Oddz. Zw. Socjalistów Polskich „Postęp" No. 24, urządza Wieczorek Artystyczny, w Domu Narodowym, przy St. Marks Place, New York.

31 grudnia, w czwartek, Bal Sylwestrowy w Domu Narodowym przy St. Marks Pl. urządza T-wo Złączonych

9 stycznia, 1926 roku Wielki Bal Maskowy Komitetu Ratunkowego w Laurel Garden, przy Springfield Avenue, Newark, N. J.

16 stycznia, 1926 roku Wielki Bal Maskowy „Sokoła" w Laurel Garden, Springfield Ave., Newark, N. J.

30 Maja, 1926—Starantem Sokoła, Gniazdo No. 7, w 50letnią rocznicę przyjazdu Tadeusza Kościuszki do Ameryki, wycieczka okrętami i obchód uroczysty, w West Point, N. Y.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Manuscrykci starzy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Nauka jakeyja osobno, pojedynczo, nikt nie jest krępowany. Również załatwia sprawy w piśmiu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dotrzej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to główne warunki.

E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

URZĘDOWE PATENTY
uzyskuje na dobre ideje. Przyśle wskaźki szkic lub model swego wynalazku dla Bezpłatnej Porady.
Z. H. POLACHEK
Patent Attorney-Consulting Engineer
70 WALL ST., NEW YORK

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym
Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Prowadzenie obsługi adwokatów. — Śledztwa w sprawach familijnych. i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skazy do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 220. Róg 11th Street.

Drobne Ogłoszenia

Realności do sprzedania
(Real Estate for Sale)

6 FAM. murowany dom ze sklepem tanio z powodu wyjazdu. Rentu $153 Cena $11,000. Tel. ofiarnie do Candy Store, 530—6th Ave., Brooklyn. Bez agentów. (6s)

NOWOCZESNY 2 familijny dom w Glendale ardzej, wjazd, 2 werandy, 2 piece. Cena $10,500, gotówki $1,500 Gates Realty, 576 Knickerbocker Ave., Brooklyn. Otwarte w niedzielę. (3s)

2 FAMILIJNY drewniany, wszelkie ulepszenia 5 i 6 pokoi, cena $8500, gotówki $1500, reszta $50 miesięcznie i rent na łatwe spłaty. Zgłoszenia 361 Clermont Avenue, Jersey City, N. J. (3s)

NEWARK, N. J. Sunset Ave, 74, 2 familijny 10 pokoi, rowaziej 2 loty frykaczne, pół bloku od Sc. Orange Ave. Cena $6200, gotówki $600. Samuel Schechner, Union Bldg. Rooms 1005. (10s)

BOUND BROOK, N. J., 10 lat istnienia, przy tramwaju, 5 do 20 minut drogi od najrozmaitszych fabryk, w których każdy członek familji każdego czasu może dostać pracę, cena tylko $6500, $50 wpłaty i $5 miesięcznie spłaty, natychmiast do sprzedania. Gratulnie sposobność dla nabywających w okolicy Bound Brook, nabyć 10 lot za cenę wymienioną. Loty wysoko położone, z najlepszą ziemią, całe miejsce zabudowane, a będąc każdemu zakupującemu każdego czasu dom według życzenia, na najwygodniejszych spłatach. Proszę się natychmiast do mnie osobiście zgłosić po wszelkie informacje lub pisz do: L. J. Kierancki, 125 Liberty St., New York, N. Y. Biuro otwarte każdego dnia I w niedzielę od 9:30 do 12-ej. (14s)

JÓZEF A. WOLIŃSKI
Biuro Realnościowe
277 DRIGGS AVENUE
przy Leonard St.
Brooklyn, N. Y.

BROOKLYN

8 fam. murowany dom, 58 pokoi, wanny, w dobrej dzielnicy, Cena $21,000, wpłaty $5,000, Rent $238 miesięcznie, Lota 26x100.

6 fam. murowany, 5 pokoi, elektryka, wanny, białe zlewy, Cena $16,500, wpłaty $4,000, Rent $174 miesięcznie.

SOUTH BROOKLYN

7 fam. murowany i sklep, po 3 pokoje, Cena $13,000, wpłaty $3,000, Rent $165. Lota 20x100.

BAY RIDGE

3 fam. murowany, po 5 pokoi, elektryka, wanny, białe zlewy, Cena $11,500, wpłaty $4,000. Dobrze procentuje się.

2 domy, drewniane, 4 fam. ze sklepem i 1 fam. 20 pokoi, cena $15,000, wpłaty $4,000, Rent $173. miesięcznie, elektryka, białe zlewy, lota 44x100 lota przy Avenue nadaje się do budowy domu ze sklepem. Freeman St. 4 fam. drewniany, 12 pokoi, cena $6,500, wpłaty $1,000 do $1,500. Rent $74. (8E)

Farmy do sprzedania
(Farms for Sale)

MAŁA FARMA
22,000 stóp kw. $450
$50 gotówki i $10 miesięcznie
w New Brunswick, N. J.
Duże miasto, w którem się mieści wiele fabryk, poddostatkiem pracy przez cały rok a dobrem wynagrodzeniem. Posiadłość płaska, wysoko, suchy i na równinie. Blisko linji autobusowej, szkół, kościołów, sklepów. Biuro otwarte we wtorki wieczorami do 9.
Zgłaszać się osobiście lub listownie do
METUCHEN REALTY CO.
206 Broadway, New York City, Pokój 311

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BACZNOŚĆ KRAWCY!
Do sprzedania lub wynajęcia natychmiast z powodu wyjazdu, wyrobiony interes krawiecki najlepszy w mieście w grach Adirondacka, przeliczna okolica, interes cały rok, wielkie letnisko bliko, miasteczko przemysłowe. Okazja nieprzywiała. Pisać B. Lewkowicz, Tionderoga, N. Y. (5s)

BUCERNIA i grosernia na sprzedaż. 337 Henderson St., Jersey City, N. J. (5s)

BUCERNIA, tygodniowy dochód $600.— Mieszana klijentela Szczęgóły od Podleasey, 120 East 11th St. (5s)

BUCERNIA i grosernia na sprzedaż, z powodu zamieszkania, sprzedaje z powodu choroby. Rent 181 Rockaway Road, Jamaica, L. I. Telefon: Jamaica 1364-W. (7s)

CANDY Store do sprzedania z wszystkiemi urządzeniami, 125 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

CANDY, Cigar i Stationery sklep na sprzedaż, 2 pokoje do zamieszkania, lease, rent $60. 530 Graham Avenue, Brooklyn. (5s)

CANDY Store na sprzedaż, nie mogę dojechać. 3 Broad Street, Newark, N. J.

CAFETERIA, tygodniowy dochód przeszło $600. Po informacje zgłaszać się Podleasey, 120 East 11th Street. (e o d)

GROSERNIA, delikatesen z pokojami, pole i ruski targ. Podleasey, 120 E. 11th Street. (e o d)

GROSERNIA, bucernia tanio do nabycia, rent, długi lease, wytrzyma każda próbę; powód inny interes. Zgłoszenia 407 Oakland Street, Brooklyn. (9s)

GROSERNIA i Delikatesen do sprzedania natychmiast z powodu choroby, bardzo tanio. Zgłoszenia, Nowy Świat, 647 Manhattan Ave., Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i Candy Store tanio, interes dobrze wyrobiony, 3 pokoje, klijentela Polsko Ruska. 120 North 5th Street, Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i bucernia w połowie dzielnicy Bayside L. I., lease 5½ lata; 6 pokoi do zamieszkania. Zgłoszenia 21 Rocky Hill Road, Bayside, Tel. Bayside 3203. (3s)

GROSERNIA i bucernia na sprzedaż, wszystko magazyn. Musi być sprzedana w krótkim czasie. 182 Bay St. Jersey City, N. J. (10s)

NA SPRZEDAŻ zakład i fabryka wody sodowej w polskiej dzielnicy. Zgłosić się do Dave Kalnik 1605 South 6 ulica, Philadelphia, Pa. (9s)

RUSKO-POLSKA restauracja na sprzedaż, z powodu innego interesu. 648 East 12th St., N. Y. (7s)

RESTAURACJA na sprzedaż z powodu choroby; musi być sprzedana, tanio. 788 Third Avenue, Brooklyn. Zgłoszenia cały tydzień do 9-ej wieczorem. (4s)

PIERWSZORZĘDNY, dobrze prosperujący dzisiejszy lat zakład fotograficzny do sprzedania z powodu wyjazdu, na dogodnych warunkach. Polart Photo Studio, 207 Driggs Ave., Brooklyn. (3s)

POKOJ, ROOM: catery stoky; lunch counter; różne dochody; lease na trzy lata, cena $1,800. Podleasey, 120 East 11th Street. (e o d)

Poszukiwania pracy
(Situations wanted)

POSZUKUJĘ pracy jako malarz i dekorator. H. Grsech, 115 St. Ann's Ave. (5w)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

„CANVASSERS"
nasze biuro w New Yorku które jest obecnie otwarte, potrzebuje wszystkich dawnych pracowników. Wy posiadający instrucyan, którzy będą zainteresowani z nami. Pracujemy cały rok. Specjalna zimowa kampanja obecnie w biurze.
CONSOLIDATED HOUSEHOLD
111 Fifth Avenue i 124 Livingston Street
Brooklyn. (3s)

MĘŻCZYZN
potrzeba do stałej pracy przy żelazie. H. Alper Co. Van Dam St. i Nelson Ave., L. I. C. Jeden blok na południe od Pacific Budynku. (5m)

„BRONZE FINISHERS"
przy ornamental bronze. Tylko doświadczeni mężczyźni niech się zgłaszają. Greenpoint Brass & Bronze Co. 604 Lexington Ave. Brooklyn. (3m)

MOLDERÓW
doświadczonych do „Brass Foundry"
Zgłaszać się osobiście do pracy.
IDEAL BRASS FOUNDRY CO.
409 East 176th Street
(5m)

Młodego mężczyznę do wyuczenia się pierwszorzędnego fachu. $15 na początek. Burnick Textile Print Works, 56 Suffolk Street. (5m)

POTRZEBA MĘŻCZYZN
doświadczonych przy szyciu na pojedyńczej i podwójnej Union maszynie przy ubraniach dla chłopców. „Play Suits" 46 New Lots Ave., Brooklyn. (3m)

POTRZEBA
silnych mężczyzn do roboty fabrycznej
MENDOZA FUR BEATING WORKS
713 East 133rd Street
(t f n)

POTRZEBA robotnika do wyplatania cci nowych mebli. Zgłosić się osobiście pod No. 186-09 Jamaica Ave. Hollis, L.I. lub Jefferson Republic 0253. (4m)

CHŁOPCÓW
do czystej fabrycznej roboty. Baxter Mfg. Co., Elmhurst, L. I., New York, Queens Blvd. & Albion St. (7m)

POTRZEBUJEMY mężczyzn do mycia samochodzi. Doświadczenie oraz znajomość w kierowaniu automobilem. Musi mówić po angielsku. Rollin Garage, 166 East 126 St. (3m)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

50 MĘŻCZYZN
do pracy przy węglach.
Stała praca.
Zgłoszenia do:
THOMAS WARD COAL CO.
79th St. & North River.
(3m)

ROBOTNIKÓW
PRACA PRZY SZYNACH KOLEJOWYCH
42 c. na godzinę
Stała praca lesz względu na pogodę. Zgłaszajże się gotowi do pracy wcześnie
NEW YORK CENTRAL
FREE EMPLOYMENT
138 St., Park Avenue stacja
lub
601 West 33rd St.
(30m)

UPHOLSTERERS
NAPYCHACZY PRZY PODUSZKACH.
Liberty Upholstering Co.
225 COOK ST., BROOKLYN
(3m)

UPHOLSTERERS
MECHANICY TYLKO
Dobra zapłata, stała praca.
MILGRIM & HIRSCH
911 Flushing Ave., blisko Bushwick Ave., Brooklyn (3m)

MĘŻCZYZN i młodych chłopców do ogólnej fabrycznej pracy. 11 W. 1st St. Brooklyn rear Binding. (3m)

MĘŻCZYZN i chłopców do rozprowadzania i zamiatania wozów. Hoabong Co., 182 Lewis St., blisko 5 ulicy (4m)

POTRZEBA malarza przy pleciowych meblach. Zgłosić się do Debski, 45 University Place. (3m)

PIERWSZORZĘDNYCH szewców do pierwszych i drugich lasters, do ręcznego szycia i drewnianych obcasów przy damskiem lepszego gatunku obuciu. My mamy wsa szycia S. PONGRACZ 10-14 Bleecker Street, City. (5m)

MĘŻCZYZN, mogą zarabiać $45 do $50 tygodniowo przy kierowaniu samochodem. Ucznie Engineers Garage, 415 W. 127th St. (4m)

SHOES, lasters i hand stitchers przy pierwszorzędnych damskich buciikach, ręcznie wykładanych. Doświadczonych Capezio, 209 West 48 St. (3m)

MĘŻCZYZN do uczenia Moving Picture Operating, $50 tygodniowo. Stała praca. Edwards 132 E. 23. (6m)

Leather Workers — Zdolnych do fabryki przy leather goods. Stała praca; awanse. Zgłoszenia do fabryki ARMIN DEGENER INC.
20 West 22nd St. (3m)

JANITOR potrzebny do 16 fam. domu; 4 pokoje w basement darmo. Zgłoszenia: 31 Diamond Street. Greenpoint Brooklyn. (tfn-m)

JANITOR potrzebny do 10 familijnego domu, parowe ogrzewanie, 3 pokoje, $15 miesięcznie. Zgłoszenia 456 East 16th St. pierwsze piętro, Apt. No. 1. (5m)

JANITOR, małżeństwo. Ulepszenia Referencje. 113 E. 129th St. Apt. 3. (3m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT POTRZEBA
DO PRACY W PIEKARNI
przy obwijaniu i lukrowaniu
Zgłoszenia:
THOS. ROULSTON, INC.
9th Street i 2nd Ave.,
Brooklyn.
(9f)

DZIEWCZĄT—DZIEWCZĄT
DO FABRYKI
LIGHT ASSEMBLING WORK
STALL PLACA
Zgłoszenia Trzecie Piętro
Hemco Electric Mfg. Co., Inc.
NELSON AVE i VAN DAM ST.
Long Island City
(1f)

DZIEWCZĄT
potrzeba do pakowania „Pap Corn. Stała praca. Zgłoszenia.
394 HUDSON ST.
(3f)

100 DZIEWCZĄT 100
do czystej fabrycznej roboty.
Dobra zapłata.
ACME FRUIT PACKING
234 E. 22nd St., na pierwszem piętrze.
(3f)

KOBIETY
do ogólnej domowej pracy, bez prania.
RAWSKY
320 Kingston Ave., Brooklyn.
(2f)

OPERATOREK
do szycia przy maszynach Singera męskich koszul. Doświadczenie niewymagane
WOLFSOHN
471—18 St., Brooklyn (3f)

DO WYPYCHANIA MEBLI
oraz do pracy przy meblach.
Stała praca, dobra zapłata.
YORK CURTAIN WORKS.
84—4th Ave. (3f)

OPERATORKI
do Hemming Towels etc. doświadczonych niech się zgłaszają. PELLENBERG
45 Lispenard St. (3f)

„Upholstery i Seamstresses"
doświadczonych potrzeba do maszyn oraz ręcznej roboty. Dobra zapłata stała praca
LOUIS BESSELER
632 Columbus Ave. (3f)

DOMOWEJ robotnicy; troje w family, kobieta która lubi dzieci. Memerów, 577 Montgomery St., Brooklyn. (3f)

POTRZEBNE operatorki do szycia rękawiczek. Doświadczone mają pierwszeństwo. Zgłaszać się natychmiast: Lehman, 11 E. 24 St. (3f)

KOBIETY do czyszczenia w hotelu na Florydzie. $50 miesięcznie, pokój i wikt. Interstate Agency, 101 West 46th Street. (3f)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

POTRZEBA
do pakowania cukierków, doświadczone i niedoświadczone niech się zgłaszają.
DU BART CHOCOLATE
22 Greenwich St. 3rd floor. (3f)

„LAMPSHADES"
doświadczonych robotników, stała praca przez cały rok. Ladna miejscowość. Silk Row-Lite, 357 Jay St., Brooklyn, blisko Borough Hall, 2 piętro. (3f)

KRAWCZYŃ WYKOŃCZAREK
Muszą być doświadczone,
do pierwszorzędnego zakładu
krawieckiego.
RAYMONDE
10 West 55th St. (3f)

KOBIET DOŚWIADCZONYCH
„beaded neckleces homeworkers
i contracktors"
Zgłoszenia cały tydzień.
MANHATTAN BEAD
85 W. 36 St. (3f)

DZIEWCZĄT i kobiet do szycia worków.
HOLZBAG CO., 182 Lewis St., blisko 5-ej ulicy. (3f)

Sklepy do wynajęcia
(Stores to Let)

SKLEP DO WYNAJĘCIA DUŻY I WIDNY, PRZYSTĘPNE KOMORNE. 90 EAST 10th ST.

ZGŁOSIĆ SIĘ DO REAL ESTATE BIURA NA GÓRZE.
(1fn,t)

Szkoły
(Schools)

POSZUKUJEMY studentów do wyuczenia się balwierstwa! Kompletny kurs $25. Przyrządy darmo. Mężczyźni, nie bądźcie na zajęciu, wyuczcie się balwierstwa. Najlepsza metoda. Wykłady w dzień i wieczorami. National Barber College, 150—3rd Av., blisko 15th St., New York. (t f n)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane długie i krótkie hipoteki pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eakay Holding Corp. Telefon: Triangle 1997—291 Fulton St., Brooklyn.

POTRZEBNE SĄ WAM PIENIĄDZE? Pożyczki $50 i większe. Dogodne warunki, spłacania tygodniowo lub miesięcznie Żadnych zawikłań. Pod kontrolą Stata Banking Department. Peoples Investment Corporation, 447 Second Ave. (pomiędzy 24 i 25 ul.) New York. (3k)

Poszukiwania
(Information Wanted)

W BARDZO ważnej sprawie poszukuje Teofila Kulaszkiego, dawniej zamieszkałego w Roslin, L. I., który z czytelników im wiedział, lub też on sam, bardzo proszę mni zawiadomić. A. Duchnowski, P. O. Box 104, Roslin, L. I. (4f)

Różne do sprzedania
(Miscellaneous for Sale)

MEBLE z dwóch pokoi; można zamieszkać; rent $10. 416 East 15th Street. (4v)

KOMPLETNE urządzenie do bucerni na sprzedaż tanio. 286 Wythe Ave., Brooklyn. (5x)

NA SPRZEDAŻ piec, lodownia, łóżko i meble tanio. 784 Dupont St. Greenpoint, Brooklyn, ostatnie piętro. (3x)

DYWANY, z powodu bankructwa, duże a wyprzedaż: rozmiar 9x12 $10 Wilton i Axminsters $18. $100 dywany $35.50, carpets, linoleums 45 cents i wyżej. Congoleum rugs $5. Duży wybór. Warehouse, pierwsze piętro blisko 3rd Ave. otwarte do 10.30 wieczorami. (tfn.x)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

153-5 Broome Street
83-5 Montgomery St.
TRZY I CZTERY POKOJE
wszystkie najlepsze urządzenia; gorąca woda; elektryczność i etc.
także trzy sklepy do wynajęcia
bardzo niski rent
Zgłoszenia na miejscu lub
Telefon, Applegate 4045

3 POKOJE, $16 do $18, 191-193 Bedford Ave. Zgłoszenia: Janitor, Subway stacja przy Bedford Ave. (12a)

118-126-128 EAST 6 pokoi widnych, z ulepszeniami. Zgłoszenia na miejscu lub White-Goodman, 372 Broadway, Telefon: Stuyvesant 9218. (5a)

22ND ST.—354 E.—4 duże widne pokoje, ulepszenia, $35. Zgłoszenia: 454—4th Ave., lub na miejscu. (2a)

7TH AVE. 2905, blisko 154th St.—3-4 pokoje, elektryka, gorąca woda. Tanio. (4a)

LADNE trzy i cztery pokoje; wszystkie ulepszenia; $20 i $23; również sklep. 641 East 13th Street. (6a)

4-ROOM, rent $22—$25, blisko publicznego kościoła. 287 Sutphin Boulevard, Jamaica. (7a)

THIRD Avenue 129, pomiędzy 14th i 15th St., ładne umeblowane, pokoje: 10 $ i wyżej. (3a)

129th ST.—113 East, 2 lub 3 pokojowe apartamenta, ulepszenia, odnowione, tanio. Janitor. (9a)

JEDEN lub dwa pokoje umeblowane dla małżeństwa lub dla dwóch przyjaciół, wszystko dane, wszystkie ulepszenia, blisko Dittmars Ave. Sta., 2084—4th Ave., M. Pysiewski. (8a)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

UMEBLOWANY frontowy pokój do wynajęcia, 304 North Henry Street, Brooklyn, drugie piętro. (2r)

LADNIE umeblowany frontowy pokój, ogrzewanie, wanna, osobne wejście, cena umiarkowana, Kenan, 671 Leonard St., blisko Meserole Ave., Brooklyn. (2r)

CZYSTY pokój dla jednego lub dwuch, elektryka, wanna, centralne ogrzewanie, Tanio, 85 Singer St. Astoria, L. I. 2 piętro. Tursel 3-5. Dobra komunikacja, jedna ulica od Hoyt stacji. (2r)

POKOJ frontowy umeblowany dla jednej osoby przy pokoju rodzinie do wynajęcia. Zgłoszenia Park Store, 189 Ave. A. N. Y. City. (4r)

TRZY widne pokoje z częściowem ulepszeniem. Rent $10 miesięcznie i częściowy ogrzewanie. LAZAR 92 Wallace Street N. Y. (3r)

Philadelphia i okolica

DO POLONJI W PHILADELPHIA, PA. I OKOLICY!

W dniu 8-go listopada b. r., o godzinie 8-ej wieczorem, za staraniem Rady Szkolnej Oświatowej, odbędzie się koncert, w Domu Polskim, pn. 211 Fairmount Ave. Aby koncert wypadł należycie i aby szan. publiczności dać pełne zadowolenie, zaprosiliśmy pierwszorzędne siły artystyczne w osobach pani Janiny Słańskiej i p. A. Seydana, znanych dobrze tak w Europie jak i w Ameryce, oraz prof. T. Górecki, którego już nieraz Polonja w Philadelphii obdarzyła swojem uznaniem.

Dochód z koncertu będzie obrócony na cele oświatowe i na utrzymanie Szkoły im. Adama Mickiewicza, mieszczącej się w Domu Polskim, pnr. 211 Fairmount Ave, gdzie już przeszło sto dzieci uczy się języka polskiego, historji i śpiewu. Polonja zawsze popierała cele piękne i szlachetne, więc i teraz nie odmówi nam swego poparcia i wypełni salę Domu Polskiego w dniu koncertu. Bilety są już do nabycia w Domu Polskim.

I. SKARBOWSKI.

BACZNOŚĆ BALTIMORE!

We wtorek, t. j. dnia 3-go listopada zjeżdża do Baltimore poraz pierwszy w tym sezonie zespół Polskiego Teatru z New Yorku, który wstępnym bojem zdobył sobie tak wielkie uznanie pomiędzy Polonją nowojorską, filadelfijską i newarską.

Kolejno ze sceny Domu Polskiego ukażą się Wam, Rodacy, w najlepszych swych kreacjach wodewilowych, artyści tej miary, jak Yorkowa-śpiewaczka, obdarzona nader miłym głosem sopranowym, świetny artysta śpiewak J. Kallini, mistrz w sztuce komizmu, arcyzabawny Krassowski, Miłosza, reżyser Polskiego Teatru i Szczawiński, artyści ulubieńcy scen warszawskiej, lwowskiej i krakowskiej. Oprócz tego odśpiewaną zostanie prześliczna operetka p. t. Piosnki Tyrolskie.

Nie bacząc na trudy i koszta przyjeżdżamy do Was, Rodacy, pragniemy bowiem i Wam dać parę godzin godziwej rozrywki, jaką niezaprzeczenie są przedstawienia polskie.